Nr. 76 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Wtorek 1 Kwietnia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą . . 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Zamknięcie subskrypcji a budżet państwowy

Kraków, 31 marca.

W drugiej połowie stycznia marka ustabilizowała się na poziomie, na którym bez zmian pozostaje po dziś dzień. Dnia 2 lutego został wstrzymany druk banknotów na potrzeby państwa przy obiegu trzystukilkudziesięciu tryljonów, a chociaż obieg ten wzrósł od tego czasu do 540 tryljonów, to cała nadwyżka poszła bądź na zakupno szlachetnych walut i dewiz, bądź na kredyty gospodarcze, a więc łączyła się bądź z realnem wzmocnieniem podwalin pod nową, stałą i dobrą walutę, bądź z bezpośrednim pożytkiem dla życia gospodarczego. W dalszym przebiegu ustało mnożenie marek nawet i na te racjonalne cele, a wkońcu (w ostatnich tygodniach) **obieg marek zmniejszył się z 540 tryljonów na 522.** Dziś wreszcie kończy się subskrypcja prywatna na Bank Polski, która przyniesie (już wiemy to napewne) 60 proc. kapitału zakładowego, czyli 60 miljonów złotych.

Trzy miesiące — to czas krótki, ale przebiegliśmy w nim drogę zaiste dużą i wyznaczoną wyżej podanemi etapami budowy nowych finansów państwowych i nowej waluty. Z takiego bezpośredniego efektu możemy być zadowoleni — a p. Grabski może być dumny, tem bardziej, że w **najbliższej przyszłości, t. j. w całym roku 1924, ze strony najważniejszej, t. j. ze strony państwowej gospodarki finansowej nie grożą żadne niebezpieczeństwa utrzymania się nowej waluty na naturalnym parytetowym poziomie.**

Oto preliminarz wydatków państwowych na rok 1924, — łącznie z nadzwyczajnym budżetem wynosi okrągło 1,380 miljonów złotych, czyli okrągło 116 miljonów złotych miesięcznie. Według analogji wyników z lutego i z pierwszych dwóch dekad marca, dochody państwa **zwyczajne,** (tj. bez podatku majątkowego, bez daniny lasowej oraz bez wpływu z pożyczek) wynoszą miesięcznie około 60 miljonów złotych, a przez podwyżki, projektowane jako pokrycie budżetu nadzwyczajnego (znowu bez nowej raty podatku majątkowego), wzrosną na 70 miljonów złotych. Wobec tego deficyt, począwszy od 1-go kwietnia, będzie wynosił miesięcznie po 46 miljonów złotych, czyli za 9 miesięcy, tj. po koniec roku 1924, 414 miljonów złotych. Pokrycie tego deficytu znajdzie się w dalszej racie podatku majątkowego, która powinna przynieść 163 miljonów, a która, według najświeższego postanowienia p. ministra skarbu, będzie pobrana jeszcze w r. 1924. Do tego należy dodać ekwiwalent za wartości złote, które przez państwo, względnie przez P. K. K. P. (po potrąceniu udziału państwa w subskrypcji) będą przekazane Bankowi Emisyjnemu w zamian za banknoty złotowe, co najmniej 180 miljonów, następnie pożyczkę dolarową premjową w wysokości przeszło 25 miljonów, wreszcie pożyczkę włoską w wysokości około 70 miljonów. Całe to nadzwyczajne pokrycie uczyni razem około 438 miljonów złotych. W porównaniu z deficytem 414 miljonów pozostałaby tedy nadwyżka, wynosząca 24 miljonów złotych.

Nie można jednak zataić, że plan p. Grabskiego w jednym punkcie może okazać się niewykonalnym, — mianowicie co do przeprowadzenia zupełnej autarkji (samostarczalności) kolei państwowych już w roku bieżącym. Jeżeli ministerstwo kolei żelaznych wbrew tej, przez rząd zdecydowanej, a przez Sejm pośrednio sankcjonowanej zasadzie, że **odtąd ma być tylko przedsiębiorstwem, patrzącem przedewszystkiem na to, by związać końce dochodów i wydatków** — otóż jeżeli ministerstwo kolei żelaznych w półoficjalnym komunikacie ogłasza, że woli podwyższać taryfy, niż redukować personal „ze względów społecznych", to obawiamy się, że szlachetny zapał p. Moskalewskiego do narzucenia kolei dalszej redukcji personalu napotka u wykonawców na brak odwagi cywilnej oraz na opór kwietyzmu i bierności. A jest niestety niemal pewne, że świeże podwyżki taryf, osobowej i towarowej, zupełnego związania końców w budżecie kolejowym nie dadzą, oraz że dalsza podwyżka taryf odbiłaby się już bardzo ujemnie na całokształcie życia gospodarczego i tem samem na absolutnej dochodności kolei państwowych. — Pozostają zatem tylko dwie drogi: albo znaczne zmniejszenie wydatków eksploatacyjnych, albo dopłata ze skarbu państwa. I zdaje się, że nawet przy największych wysiłkach w kierunku zekonomizowania ruchu, co może dać wyniki dopiero za kilka miesięcy, dopłata ze skarbu państwa do eksploatacji kolei w r. 1924 okaże się nieuniknioną. Na tem, co prawda równowaga budżetowa nie powinna się zwichnąć, ponieważ na pokrycie tego nieprzewidywanego przez p. Grabskiego wydatku może służyć wyżej obliżona nadwyżka w wysokości 24 miljonów złotych, statutem dozwolona pożyczka w Banku Polskim do 50 miljonów złotych, niemniej jak niektóre inne rezerwy, których ze względu na jasność obrazu tu szczegółowo nie wymieniamy. Wspomnieć można tylko przykładowo o podwyżkach ceł fiskalnych. W tym celu może się okazać niezbędnem zredukowanie inwestycyj kolejowych do minimum i użycie wpływów z kolejowej pożyczki inwestycyjnej na zapychanie dziur w eksploatacyjnym budżecie kolejowym. Przytem nie można nie przypomnieć, że pożyczka kolejowa jest, jak na obecną sytuację targu pieniężnego krajowego, niezbyt szczęśliwie skonstruowana, wobec czego ze 100 miljonów uplasowano dotąd tylko 18, w czem 12 objęła PKKP., 2 P. K. O., około 1½ przemysłowcy, jako zapłatę za dostawy pod przymusem, a małą resztę, t. j. 2½, publiczność.

Z powyższego widać, że wprawdzie szczęśliwie przepłyniemy przez rok 1924, ale że z jednej strony koleje państwowe będą w dalszym ciągu naszą piętą Achillesową, z drugiej końce budżetu są zaledwie tylko związane (przy ogromnem napięciu gumelastyki), a z trzeciej, że około 30 proc. wydatków państwowych będzie pokrytych dochodami nadzwyczajnemi, a więc nadzwyczajnemi daninami i pożyczkami.

W przyszłym roku już przynajmniej **pożyczek** na zapychanie dziur w zwyczajnym budżecie powinniśmy unikać, a jeżeli będziemy je zaciągali, to wpływy z tych pożyczek powinny iść wyłącznie na cele produktywnych inwestycyj. (Mimochodem należy zauważyć, że jest chyba fantazją przypuszczać, jak to czyniły niektóre enuncjacje półurzędowe, że w r. 1924 choćby drobna część pożyczki włoskiej będzie mogła pójść na wykup prywatnych fabryk wyrobów tytoniowych lub na urządzenie monopolu spirytusowego). W przyszłym roku będziemy wprawdzie mieli do dyspozycji jeszcze dalszą ratę podatku majątkowego, w wysokości 333 miljonów, ale tosamo **nie wystarczy na pokrycie deficytu, jeśli z jednej strony nie przeprowadzimy istotnych oszczędności w nieproduktywnych wydatkach administracyjnych i jeśli z drugiej nie podwyższymy zwyczajnych dochodów państwa z danin publicznych,** a to tym razem w pierwszym rzędzie z podatków pośrednich. Podatki bezpośrednie bowiem zostały już w tym roku wyciągnięte prawie na 50 proc. całego budżetu, a więc na jedną z najwyższych norm w Europie. A przecież budżet na r. 1924 jest ogromnie chudy pod względem wydatków realnych na cele gospodarcze i kulturalne. Na tym poziomie państwo cywilizowane długo pozostać nie może.

O tem wszystkiem p. Grabski i jego sztab winni myśleć zawczasu, już teraz, nie poddając się upojeniu świetnem doraźnem zwycięstwem, a przedewszystkiem nie odkładając na później sprawienia żelaznej miotły dla gruntownego wyczyszczenia kolejnictwa. Niestety dotąd bowiem nie widzimy w rządzie Herkulesa, któryby był zdolny podjąć się tej pracy w stosunkach naprawdę augjaszowych (pod względem finansowym, komercjalnym i organizacyjnym).

Refleksje, które się nasuwają w dniu tak przełomowym, jak dzień pomyślnego zamknięcia subskrypcji na Bank Polski, należy koniecznie uzupełnić przeglądem udziałów poszczególnych warstw społecznych w tej subskrypcji. Na pierwszy plan wysuwa się — mimo bardzo ciężkiego położenia — przemysł z 25—30 miljonami, a obok stoją drobni akcjonarjusze ze sfer inteligencji miejskiej, urzędniczej i wolnozawodowej, oraz klasy robotniczej itp. z okrągło 6—8 miljonami. Banki same t. j. bez swych klijentów, dostarczyły około 8—10 miljonów. Te warstwy i grupy dobrze zdały egzamin praktyczny ze zmysłu państwowego i gospodarczo-politycznego. Na całe rolnictwo natomiast i na cały handel przypada razem zaledwie 12—18 miljonów. Cyfry te nie są jeszcze dokładne, ale odpowiadają mniej więcej stosunkowi.

Jeśli rolnicy skarżą się na to, że położenie ich jest ciężkie, szczególnie wskutek braku gotówki, to niepodobna nie zauważyć, że bądź co bądź wkłady rolnika w gospodarstwo w zimie są stosunkowo nieznaczne, a wpływy ze sprzedaży zbiorów właśnie w tym okresie są poważne. Przemysł natomiast w zimie, jak w lecie, musi zatrudniać warsztat, kupować surowce, płacić robotnika. I przemysł nasz w tym okresie — nawet przemysł silny i wielki — nieraz nie mógł sprzedać wyrobów i nie miał jeszcze w sobotę rano środków na wypłatę robocizny, a jednak zdobył się aż na połowę prawie całej sumy, przeznaczonej na subskrypcję prywatną, w państwie, w którem 70 proc. produkcji przypada na rolnictwo. Szczególnie znikomy udział w subskrypcji wzięło rolnictwo drobne, włościaństwo, co naszym stronnictwom chłopskim, które może zaniedbały należytej w tym kierunku propagandy, poczytujemy nawet za zaniedbanie polityczne, pod kątem widzenia ich własnych stanowych i partyjnych interesów.

Roger Battaglia.

Arcyb. Cieplak jeszcze w więzieniu

Warszawa, 31 marca. Donoszą z Londynu: „Times" donosi, że arcybiskup Cieplak, którego rząd sowietów postanowił zwolnić z więzienia i przyrzekł drogą na Odesę odtransportować do Rzymu, do tej pory **nie został jeszcze z więzienia zwolniony.** Decyzja rządu sowieckiego w sprawie zwolnienia ks. arcybiskupa Cieplaka zapadła na skutek nieoficjalnego nacisku rządu angielskiego, a równocześnie w tym celu, **by skłonić Watykan do uznania sowietów de jure.**

Akcja polityczna marszałka Focha w Rzymie

Londyn, 31 marca (AW). „Daily Telegraph" przypisuje **duże znaczenie** podróży marszałka Focha do Rzymu. Według niego, Foch w konferencji z Mussolinim ma omówić sprawę **zabezpieczenia Francji,** oraz przyrzec w razie popierania w tej kwestji stanowiska Francji przez Włochy, iż rząd francuski **będzie popierał włoski punkt widzenia na kwestję ciężarów rzeczowych oraz długów włoskich w Anglji i Ameryce.** Również rząd francuski, zdaniem tego dziennika, stara się **o uzgodnienie swego stanowiska z rządem włoskim** przed ogólnemi konferencjami międzyaljanckiemi.

Odkrycie wielkich pokładów złota

Londyn, 31 marca (AW). Według doniesień korespondenta „Evening News" z Pekinu, rosyjscy robotnicy, poszukujący złota w Mongolji **odkryli olbrzymie złoża- zawierające niezwykłe bogactwa w złocie.** Korespondent przypuszcza, iż wpłynęło to na stanowisko rządu sowieckiego w konflikcie z Chinami.

Sprawy sejmowe

(Posiedzenia Sejmu. — Wnioski o wydanie posłów).

Sejm zbiera się po przerwie dnia 2 kwietnia i odbywać będzie posiedzenia między 2 a 15 kwietnia, poczem odroczy się do połowy maja.

W komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej zalega cały szereg wniosków władz sądowych o wydanie posłów. Sprawa ta, niejednokrotnie poruszana w komisji i w prasie — nie została dotąd uregulowana. Przewodniczący komisji, poseł Popiel (NPR.), wystosował do członków komisji pismo z wezwaniem zgłaszania zaległych referatów, oświadczając równocześnie, że ze względu na postanowienia art. 81 regulaminu obrad Sejmu, zakreślające komisji regulaminowej dwutygodniowy termin do załatwienia wniosku o wydanie posła, będzie odtąd wprowadzał na porządek dzienny obrad komisji odnośne referaty według kolejności ich wpływania do Sejmu.

Obrona Polaków na Śląsku Opolskim

P. komisarz Calonder rozstrzyga na korzyść Polaków

Katowice, 31 marca (PAT). Związek Polaków w Niemczech zwrócił się do prezesa górnośląskiej komisji mieszanej Calondera ze skargą na władze niemieckie, **które w szkołach dla mniejszości polskiej zatrudniają nauczycieli, nie władających językiem polskim.** Chodziło w tym wypadku o niejakiego Krempera, **nauczyciela szkoły powszechnej w Zabrzu.** Prezes Calonder wydał po zbadaniu sprawy polecenie **usunięcia Krempera ze szkoły w Zabrzu i zastąpienia go innym nauczycielem, znającym dostatecznie język polski.**

Ujęcie sprawców zamachu na tor kolejowy pod Duksztami

Wilno, 31 marca (AW). Jak donosi „Prasa", śledztwo w sprawie zamachu na tor kolejowy na 104—108 klm. kolei Turmont—Dukszty **dało pomyślne wyniki. Sprawców zamachu ujęto i oddano do dyspozycji władz sądowych.** Dozorca drogowy, który pierwszy spostrzegł niebezpieczeństwo, otrzymał pochwałę służbową i nagrodę pieniężną za wzorowe wypełnianie obowiązku.

Bójka w Skupczynie

Z Belgradu donoszą 29 bm.:

Na dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie skupczyny przybyło po raz pierwszy 60 posłów chorwackich. Przybycie ich powitała opozycja owacyjnie. Po dwugodzinnej dyskusji regulaminowej zaznaczył przewodniczący, że ci posłowie, których wybór nie został jeszcze weryfikowany i którzy nie złożyli dotychczas przysięgi, **nie są uprawnieni do głosowania nad porządkiem dziennym obrad.** Opozycja sprzeciwiwszy się temu, postawiła wniosek przeciwny, który jednakże został przez skupczynę odrzucony głosami 127 przeciwko 112. W związku z tem **przyszło do bójki między radykałami a opozycją, poczem wszyscy posłowie chorwaccy demonstracyjnie opuścili salę obrad.**

Koniec strajku komunikacyjnego w Londynie

Z Londynu donoszą 29 bm.:

Strajk funkcjonarjuszy tramwajowych i autobusów **został zażegnany** na podstawie układu, zawartego między przedstawicielami przedsiębiorców i pracowników.

Teatr im. J. Słowackiego

„Tyle namiętności... w marjonetkach!"

(Marionette... che passione).

Sztuka w 3 aktach Rosso di San Secondo. Przekład z włoskiego Zofji Jachimeckiej.

Nie możemy się znowu tak bardzo użalać na słabe tętno życia literackiego w Krakowie. Wprost chyba przeciwnie. Wchodzimy najwyraźniej pod znak bujnego „intenzywizmu". Wystarczy stwierdzić, że w sobotę wieczorem w naszem mieście były równocześnie dwie premjery teatralne, dalej równocześnie dwa wieczory artystyczne, w niedzielę zaś trzy koncerty, otwarcie wystawy obrazów polskich malarzy we Francji, nie licząc już wszystkich kin, a także tak atrakcyjnych „przedstawień" politycznych, których również nie brakło. Nic też dziwnego, że wśród tak wartkiego kołowrotu nie zdążyłem być wszędzie. I tak — nie zdołałem już być wieczorze „humoru futurystycznego" pp. Jasińskiego i Hemara w „Bagateli", wskutek czego nie mogłem skorzystać z parodystycznej krytyki krakowskich recenzyj teatralnych i niestety nie wiem, w czem mam się poprawić. To też „niepoprawny" recenzję moją zacznę wprawdzie nie od „orlich lotów", lecz od maleńskiej „zadumy".

Od zadumy na temat „marjonetek", nie tych jednak, które były na scenie, lecz tych, które znalazły się na widowni. Tylko, że pomiędzy „marjonetkami" na scenie, grającemi straszny, dławiący krzyk duszy, a „marjonetkami" na widowni, było naogół duże nieporozumienie. Te ostatnie w hałaśliwym życia dzisiejszego rozgwarze, zadeptawszy brutalnie krwawe rany osobistych przeżyć, nie mając zresztą ani czasu, ani ochoty, ani sił już może na dociekanie nawet własnych cierpień, zjawiły się w teatrze, poruszane skocznym rytmem chwili, zawrotnym pędem wrzaskliwego życia, przejmujących sensacyj i wstrząśnień kinowych. Za nic nie chciały słuchać o jakichś tam ponurych, ciemnych sprawach, pragnąc tylko zabawy-wytchnienia, lub czegoś, coby szybko, zdecydowanie, kinowym obrotem, poniosło ich wyobraźnię..., a przedewszystkiem zaś pragnąc jak najwięcej śmiechu. To też „marjonetki" na widowni korzystały z każdego momentu groteskowych załamań sztuki, i śmiały się serdecznie, choć śmiech ten nieraz był przykrym dysonansem, a niecierpliwiły się, gdy na scenie działy się rzeczy tak odległe od tętna dzisiejszego życia, albo i gorzej, gdy na scenie nic się nie działo.

Cóż zatem ma czynić dyrektor teatru wobec tych tak zmienionych gustów powojennej publiczności? Czy ma popłynąć z falą i nerwom współczesności dać pokarm odpowiednio dostosowany? Czy też wbrew fali ma dalej zapalać gwiazdy nowych, wschodzących talentów scenicznych, co właśnie czynią dyrekcje teatrów w Krakowie, torując drogę głośnym w Europie i za Oceanem sztukom Pirandella, Benelli'ego, Chiarelli'ego, Jacinta Beneventa, Niccodemi'ego, ostatnio zaś Rossa di San Seconda? I cóż pomoże tak intensywna praca tłómaczki polskiej, Zofji Jachimeckiej, zasłużonej pionierki na polu zainteresowania naszej publiczności najnowszemi zdobyczami sceny Południa, gdy publiczność nasza łaknie innej strawy, gdy poprostu nie życzy sobie zanurzać się w czarną topiel duchowych załamań — albo poprostu pragnie je oglądać w błyskawicznym, kinowym skrócie.

W tych to i innych jeszcze zapewne czynnikach szukać należy przyczyny, dla której niewątpliwie ciekawa, niewątpliwie na wysokim poziomie artystycznym stojąca nowa sztuka młodego, a głośnego już dzisiaj we Włoszech dramaturga zainteresować mogła jedynie nieliczną garstkę tych, co mogą *patrzeć* i *słuchać* bez względu na grający i w nich także rytm chwili.

Bo cóż to właściwie *działo się* onegdaj na scenie? Otóż to właśnie, że działo się bardzo mało. Przez scenę przesunęło się tylko straszliwe widmo dręczącego cierpienia, ujęte w ramy tragedji trzech dusz, beznadziejnie biednych, mówiło do nas ich krzykiem, płaczem, ich męką bez końca, a także ich milczeniem. To właśnie milczenie (odrazu na samym początku sztuki trwające niesamowicie długo) wprowadziło duże nieporozumienie pomiędzy widownię a scenę i kto wie, czy nie zaciężyło na całości wrażenia. Tymczasem to milczenie jest nakazem autora. W interesującej „uwadze dla aktorów" (z którą mogłem się zapoznać dzięki uprzejmości sekretarza teatru p. Stefana Nowińskiego), umieszczonej na czele sztuki, zaznacza autor wyraźnie: „Aktorzy muszą wziąć pod uwagę, że to jest sztuka pełnych rozpaczy pauz. Słowa, które się w niej mówi, kryją rozgoryczenie niemożliwe do okazania inaczej, jak przez umiejętne pauzy". Ściśle biorąc, nie jest to dla nas nic nowego. Znamy dobrze tę wymowę milczenia z utworów Maeterlincka, a przedewszystkiem z wstrząsających dramatów Przybyszewskiego, którego teatr nastrojowo-symboliczny tak żywo się nam onegdaj przypomniał w tem skondenzowanem, włoskiem odbiciu (zapewne bez istotnego, świadomego związku).

Podobnie, jak u naszego wielkiego wizjonera „tańca miłości i śmierci", na pierwszym planie rysuje się wyraziście dramat dusz, kilku nieszczęśliwych, biednych, wijących się w strasznej męce dusz. Wszystko inne — to kulisy tylko, to tło realistyczne, dla kontrastu przydane, by tem mocniej się zaznaczał krzyk duszy. A krzyk ten w swej treści dla nas także nie nowy. Stary on zresztą jak świat, ostatnio u nas w dramacie Przybyszewskiego do godności złowrogiej potęgi wyniesiony. To krzyk duszy, dławionej namiętnością, namiętnością zmysłów, miłosnego szaleństwa, które w razie przeszkód zna tylko jedną ucieczkę: w otchłań śmierci.

Trzy zatem wprowadza autor główne „postaci dramatu", postaci-marjonetki, dla których (jak autor zaznacza) „sznurkiem jest namiętność". Są to: „pan w szarem ubraniu", „pani z niebieskim lisem" i „pan w żałobie". Z pośród tych trojga, dzięki przypadkowi nagle splecionych w jeden kołowrót męki, pierwszy („pan w szarem ubraniu"), posunięty jest w cierpieniu najdalej „na lewo". Cały swój ból do głębi zmierzył, wszystkie złudy ratunku już ma za sobą, wie, że dla niego niema odwrotu, to też stoi nad brzegiem otchłannej nocy, która go wkońcu pochłonie. Dwie inne osoby dopiero co weszły w krąg męki, są „nowicjuszami" w cierpieniu, z którego próbują się jeszcze ratować: „pan w żałobie" chęcią zapomnienia się w nowem upojeniu miłosnem, „pani z niebieskim lisem" w powrocie do błędnego koła swej jedynej miłości.

„Na prawo" od tych trojga stoi jeszcze czwarta postać, już bardziej wpleciona w krąg ludzi żywych, podczas gdy tamci to jakby mary (symbole) cierpienia. Jest nią „śpiewaczka". Ona ich wszystkie cierpienia dobrze rozumie, sama to wszystko przeszła, lecz jakąś dziwną siłą wydobyła się z tragicznej matni i weszła z powrotem w krąg życia. Co ją zdołało uratować: scena, śpiew, nowa miłość, czy jaka inna złuda życiowa — to mniejsza z tem. Dość, że ona jedna na marjonetkowy ruch namiętności umie już patrzeć spokojnie, z wysoka, a rozumiejąc tych, co cierpią, gotowaby nawet nieść im „pociechę". Jej odmienny punkt widzenia schodzi się jeszcze bezpośrednio z grą tragiczną głównych „postaci dramatu" Natomiast wszystkie inne osoby przesuwają się przez scenę jedynie dla efektu kontrastowego, jako odbicia, jako echa właściwego życia, które pędzi niewstrzymanie naprzód, podczas gdy obok dusze ludzkie, wijąc się w męce, odchodzą w noc zatracenia.

Posępny, duszny nastrój odbić się musiał w jej scenicznem przeprowadzeniu zarówno ze strony reżyserji dyr. Trzcińskiego (z artystyczną konsekwencją podkreślającego skonstruowaną dwu-warstwość sztuki: głąb męki serdecznej, oraz bieg powierzchni życia), jak też ze strony gry poszczególnych aktorów. — Najkonsekwentniej swój „typ" psychiczny przeprowadzili:: pp. Kopczewska i Szymański.

Rozłam w niemieckiem stronnictwie ludowem

Stresemann za przesunięciem się ku lewicy

Berlin, 31 marca (AW). Nastąpił ostateczny **rozłam niemieckiego stronnictwa ludowego** (Deutsche Volkspartei), którego przywódcą był Stresemann, a w którem rządzi rzeczywiście Stinnes. Opozycja utworzyła tak zw. Związek narodowo-liberalny i zamierza we wszystkich okręgach, w których liczy na powodzenie, wystawić **własnych kandydatów.**

Stresemann jako hasło wyborcze wysunął **wielką koalicję stronnictw, któraby objęła także socjalistów.** Na zjeździe w Darmstadzie Stresemann oświadczył, że wobec dającego się zauważyć we Francji i Anglji przesunięcia politycznego środka ciężkości **ku lewicy, stronnictwa nie niemieckie powinny wchodzić w żadne kompromisy z prawicą.**

Niszczenie szkolnictwa wyższego zawodowego w Małopolsce

Z poważnych sfer piszą nam z miasta:

Jak wiadomo, obecny minister oświaty p. Miklaszewski, w krótkiej drodze rozporządzenia ministerjalnego zamienił krakowską długoletnią Akademję handlową na 4-klasową szkołę handlową. Obecnie dowiadujemy się, że p. Miklaszewski, postępując konsekwentnie, ma gotowy reskrypt, w którym krakowską i bielską **Wyższą szkołę przemysłową zamienia na niższą.**

P. Miklaszewski zapomina, że cały przemysł małopolski, śląski i Zagłębia Dąbrowskiego zasilany jest przez absolwentów tych szkół. Przeważna część budowniczych i architektów w Małopolsce, to wychowankowie Wyższej szkoły przemysłowej krakowskiej.

Posłowie nasi narazie milczą — jednak będą musieli kiedyś zdać z tego rachunek przed społeczeństwem. Jeszcze czas nawrócić i zażądać od p. prez. Grabskiego cofnięcia niedorzecznych i maniackich rozporządzeń. Łatwo jest coś niszczyć, trudniej jednak zbudować. Polska jest krajem, któremu nie wolno czynić kosztownych eksperymentów na jednej dzielnicy.

W tem wszystkiem jest jednak pewien system i cel. P. Miklaszewski bowiem zagiął parol na szkolnictwo małopolskie już od roku 1920, kiedy jeszcze był szefem sekcji szkolnictwa zawodowego w ministerstwie oświaty. — Wtedy już jasno wypowiedział się, że dążeniem jego jest **„obniżenie poziomu nauki w szkołach zawodowych w Małopolsce,** albowiem absolwenci tych szkół mają za wielkie aspiracje i wymagania"; inaczej mówiąc, robią za wielką konkurencję absolwentom podobnych szkół w byłej Kongresówce. Czego p. M. nie mógł dokonać jako szef sekcji, czyni obecnie jako minister oświaty.

Profesorowie tak Akademji handlowej jak i Wyższej szkoły przemysłowej mają podobno dość już tego wszystkiego i zamierzają gromadnie zgłosić rezygnację ze swych stanowisk.

Kraków, który jest obecnie ośrodkiem przemysłu i handlu w Polsce, traci obecnie z łaski p. ministra Miklaszewskiego **obydwie wyższe szkoły zawodowe — nie zyskując na to miejsce w zamian nic.**

Gdy sobie uprzytomnimy, jak wiele mozołów i pracy stracili przedstawiciele naszego miasta za czasów austrjackich, aby wywalczyć prawa dla tych szkół — tem jaskrawiej wyłoni się **krzywda, jaka spotyka nasze miasto w wolnej Polsce za rządów p. Miklaszewskiego.** Upomnieć się o uchylenie tego krzywdzącego postępowania p. ministra Miklaszewskiego, ma obowiązek prezydjum i Rada m. Krakowa.

Kradzieże cegieł z budowy P. K. O.

Rektor Szyszko-Bohusz, kierujący budową zarówno głównego gmachu PKO., jak i domów urzędniczych na Librowszczyźnie, udzielił sprawozdawcom pism następujących wyjaśnień:

Magazyny materjałów budowlanych PKO podlegały t. zw. kontroli budowy, działającej z ramienia centralnej dyrekcji PKO w Warszawie. W skład kontroli wchodzili główny kontrolor, magazynier, oraz stróże. Głównym kontrolorem był p. Moskwa, magazynierem zaś p. Sarek, emer. funkcjonarjusz kolejowy, który przybrał sobie do pomocy niejakiego Wilczyńskiego. Kierownictwo budowy wydawało **pisemne zapotrzebowanie materjałów** do magazynu, gdzie za pokwitowaniem odbioru otrzymywano żądane materjały. Ponieważ kierownictwo budowy nie rozporządzało odpowiedniem miejscem na pomieszczenie wielkich ilości cegieł, przeto zwróciło się do magistratu, który odstąpił na ten cel obszerny plac na Grzegórzkach, tuż obok wiaduktu kolejowego. Dnia 24 bm. koło godz. 1 po południu, pomocnik rektora, architekt Jakubowicz zauważył, że przy pl. Grzegórzeckim stoi fura, a robotnik ładuje na nią cegły. Ponieważ okazało się, że **cegła nie jest przeznaczona na budowę PKO.,** p. Jakubowicz zawezwał policji, która **woźnicę aresztowała.** Furman zaskoczony interwencją posterunkowego, opowiedział, że już od 2 dni **wozi cegłę bez przeszkód** i że niebawem nadjadą dwie dalsze fury po cegłę. Istotnie po chwili nadjechały dwa zaprzęgi, a towarzyszył im jakiś młodzieniec na rowerze, który wydawał dyspozycje. **Policja aresztowała całą czwórkę, tj. trzech woźniców i cyklistę.** Zeznania ich złożone w urzędzie śledczym spowodowały **dalsze aresztowania.** Rektor Bohusz przypuszcza, że kradzież nie datuje się od dawna i że złodzieje skorzystawszy z choroby pp. Moskwy i Sarka, poczęli kraść wtedy materjały budowlane. Inne działy magazynów, które zawierały materjał kosztowniejszy, jak cement, gips, blachy, części żelazne itd., nie zostały naruszone. W najbliższych dniach zjeżdża do Krakowa z Warszawy specjalna komisja z głównej dyrekcji PKO., która przeprowadzi szczegółową kontrolę ksiąg, faktur i zapasów magazynowych.

* * *

Dyrekcja oddziału P. K. O. w Krakowie nadsyła nam następujące pismo:

W artykule „Nowej Reformy" Nr 74 z dnia 29 marca 1924 r. pod tytułem „Kradzieże materjałów przy budowie P. K. O." w liczbie osób aresztowanych w związku z aferą kradzieży materjałów przy budowie gmachu P. K. O., wymieniony został Stanisław Zbroja, urzędnik P. K. O., jako bezpośredni sprawca nadużyć.

Niniejszem stwierdza się, że ani Stanisław Zbroja, ani żadna z wymienionych w tym artykule osób nie są i nie byli urzędnikami Pocztowej Kasy Oszczędności, przyjmowani zaś byli jako przedsiębiorcy lub robotnicy przez zarząd budowy, względnie przez kierownictwo budowy gmachów P. K. O.

* * *

Architekt Janusz Zarzecki, wykonawca gmachu P. K. O., ogłasza, że nie ma nic wspólnego z budową domów urzędniczych P. K. O. na Librowszczyźnie, gdzie dokonano kradzieży cegieł. P. Janusz Zarzecki nie jest też identyczny z inż. Janem Zarzyckim, który niedawno wyjechał do Ameryki ze względów osobistych.

* * *

W dziennikach pojawiły się notatki, że ilość skradzionych cegieł przy budowie domów mieszkalnych P. K. O. wynosi około 300.000 sztuk. Ze strony fachowej zwracają nam uwagę, że do wywiezienia takiej ilości cegieł potrzeba byłoby około **tysiąca furmanek,** co wydaje się niemożliwem. Cegły, zwłaszcza w początkach budowy, złożone były także w ulicach Zyblikiewicza, Bonerowskiej i sąsiednich. Już przed szeregiem miesięcy skonstatowano **drobne kradzieże cegieł** w tych ulicach, ustanowiono więc **specjalnych dozorców,** którzy dniem i nocą baczyli, by cegieł nie rozkradano.

Przy budowie gmachu P. K. O. cały materjał złożony był na obszernym placu Wielopola, tuż pod okiem pracującego zastępu robotników, tak, że z Wielopola **nie można było wywieźć poza obręb budowy ani jednej furmanki** bez zwrócenia na to uwagi.

Oboje stworzyli postaci, może męczące dla widza, lecz głęboko wzruszające i „prawdziwe" ze stanowiska sztuki. Również dobrem odbiciem zaznaczonych intencyj autora była p. Żmijewska w niełatwej roli „śpiewaczki". Natomiast po zbyt wichrowatej, rwącej się, niejednokrotnie groteskowo przeciągniętej linji rozwijała się kreacja p. Piekarskiego, dopiero w akcie trzecim uzyskując właściwy i mocny wyraz. Epizodyczne role, większe (jak pp. Sawickiego i Dobiesława) i mniejsze, wszystkie wypadły naogół poprawnie, a przez reżyserję umiejętnie w ruch wprawione.

Zatem wysiłku rzetelnego i artystycznego efektu było wiele. Lecz jest to efekt (że tak się wyrazimy) w oderwaniu od dzisiejszej rzeczywistości, która już innego pragnie wyrazu dla kształtującej się, powojennej psychiki. Bo ostatecznie po tylu wielkich wstrząśnieniach, których drgnienia żyją jeszcze tak realnie w każdem sercu, któż dzisiaj jeszcze uwierzy, że tą najstraszniejszą, tą najkrwawszą sprawą, od której w proch łamią się dusze, jest właśnie namiętność miłości, a kobieta tem jedynem źródłem męki czy pocieszenia. Wiemy dobrze, że są stokroć silniejsze targania duszy i dławiące zmory życia, których krzyk niestety nie potrafił dotąd z całą eksplozją wybuchnąć na scenie. Ale to jest wina nie teatru, lecz autorów, którzy jakby nie chcieli widzieć, że przecież jesteśmy już jakby na nowym brzegu huczącego morza.

Bol. P.

—oo—

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Prima Aprilis

Niegdyś w dniu pierwszym kwietnia zwodzili się nawzajem wszyscy: starzy i młodzi, żonaci i bezżenni, doktorzy praw i doktorzy św. teologji, — słowem świat cały. Każdy udawał, że został wzięty rzeczywiście na kawał jakąś bardzo niezręcznie zmyśloną wiadomością, nie chcąc psuć zabawy swojemu bliźniemu. Wszyscy zabawiali się z niekłamaną radością dowcipami na „prima aprilis", albowiem były to czasy, kiedy panowała jeszcze „gra w zielone", kiedy wpisywano sobie do „sztambucha" rozmaite sentencje, będące w obiegu od wieków.

Od szeregu lat, w których jedna sensacja gasiła drugą, zabawa na „prima aprilis" w zwodzenie się, straciła wszelki powab. Nie ma dnia, ażeby nam poranek nie przyniósł jakiejś prywatnej lub publicznej niespodzianki, pocóż więc wysilać się na dowcip w dniu pierwszym kwietnia? Może niniejsza notatka będzie już tylko pośmiertną wzmianką dla „prima aprilis". Staruszkowie może uronią łzę, ale na to nie ma rady. Wszystko przeżywa się — nawet „Modlitwa dziewicy" Tekli Bądarzewskiej. Nie tylko ludzie wędrują na cmentarz.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 31 marca.

(s) **ZJAZD DELEGATOW MIAST** małopolskich i Śląska Cieszyńskiego odbędzie się dnia 5 kwietnia z następującym programem: 1) Projekty ustaw o samorządzie miejskim; 2) Projekty ustaw o samorządzie powiatowym; 3) Dyskusje i wnioski. Obrady toczyć się będą w sali Rady miejskiej. Początek obrad o godz. 10 rano.

(s) **UISZCZANIE PODATKU LOKATORSKIEGO** Dziś w godzinach porannych utworzył się w magistracie przed drzwiami Kasy miejskiej pokaźnej długości „ogonek" mieszkańców Krakowa, płacących podatek lokatorski. Jest to pierwsza rata wpłacenia, której termin mija z dniem dzisiejszym.

OPŁATY POCZTOWE. Krak. dyrekcja poczt komunikuje: **Od 1 do 15 kwietnia 1924 r. włącznie obowiązują tesame równowartości dla jednostkowych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jakie obowiązywały na czasokres od 16 do 31 marca b. r., to znaczy, że wszystkie opłaty pozostają niezmienione.**

ROBOTY RESTAURACYJNE NA WAWELU ograniczyły się w ostatnich czasach do przekopu ziemi, oraz przebicia murów celem założenia instalacyj do centralnego ogrzewania. Instalacja obejmie część zamku od Kurzej Stopki do wieży senatorskiej, mieszczącą 30 komnat. Po ukończeniu tych robót, co nastąpi w ciągu lata, prowadzone będą instalacje w dalszych częściach zamku. Rząd wstawił do budżetu na rok 1924 na cele restauracji zamku król. na Wawelu 100.000 złotych polskich. Suma ta nie została jednak dotąd wyasygnowana, to też kierownictwo zamku wyczerpuje już dochody cegiełkowe. Dotąd zakupiono 6000 cegiełek, których wartość przedstawia obecnie około 400 miljardów mk. Kierownictwo zamku nosi się z zamiarem udostępnienia w lecie b. r. dla publiczności kościółka romańskiego. Ponieważ zajmuje on przestrzeń trzech małych sal, przeto trzeba będzie usunąć przegrody kamienne, a ściany górne podtrzymać konstrukcją żelazo-betonową.

Niezależnie od tych robót, komitet kościelny podejmie rozbudowę grobów królewskich w katedrze wawelskiej przez wybicie dalszego sklepienia, mogącego mierzyć około 3 metrów szerokości, a 8 długości. Grobowiec ten otrzyma centralne ogrzewanie, a to celem lepszej konserwacji cynowych trumien, które tam będą przeniesione. W ten sposób zyska się na miejscu i umożliwi zaprowadzenie okratowań, celem ochrony trumien przed uszkodzeniem ze strony zwiedzających.

(s) **PROJEKT ORGANIZACJI WŁADZ TECHNICZNYCH W POLSCE.** We środę 2 kwietnia odbędzie się w sali Tow. Technicznego odczyt b. ministra Dudeka o projekcie organizacji władz technicznych w Polsce, obejmujący całokształt komunikacyj kolejowych, pocztowych, drogowych, wodnych, budowlanych oraz górniczych. Początek odczytu o godz. 7 wieczór.

(s) **WYCINANIE DRZEW W PARKU KRAKOWSKIM.** W ostatnich dniach wycięto w Parku Krakowskim kilkadziesiąt dużych drzew. Wycinanie drzew w naszych ogrodach dzieje się systematycznie każdego roku z nastaniem wiosny. Nie daje się jednak zauważyć sadzenia w ich miejsce nowych drzew. Parki nasze, zwłaszcza park Krakowski przybrał wygląd futurystyczny, na palcach możnaby zliczyć 10—15-letnie drzewa, jedyną „ozdobą" tego tak pięknego niegdyś parku — stała się malaryczna i zanieczyszczona sadzawka. Inspektorat ogrodów miejskich powinien się bliżej zainteresować tym parkiem.

(s) **MASOWE TĘPIENIE PTAKOW ŚPIEWAJĄCYCH.** Z nastaniem wiosny i z przylotem ptaków śpiewających rozpoczęło się znowu masowe ich wychwytywanie przez zawodowych ptaszników. Obecnie wskutek panującego zimna i leżącego śniegu robaki, służące za pokarm dla skrzydlatych śpiewaków, z powrotem pochowały się. Korzystają z tej okoliczności ptasznicy i podrzuceniem przynęty mącznych, robaków i mrówczych jaj zwabiają ptactwo w sidła, a następnie wystawiają je na targ w Rynku głównym. Tak giną masowo szpaki, pokrzywki, kosy i gajówki. Łowienie odbywa się wczesnym rankiem. Przedewszystkiem sprawą tą powinno się zająć Tow. ochrony zwierząt, jak również policja i kierownictwo ogrodów. Wszak każdy park posiada stałych dozorców, a policja zaś na targu w Rynku głównym powinna bezwarunkowo przyniesione na targ ptaki wypuszczać z klatek na wolność i ptaszników aresztować.

(s) **KONFISKATA FURY Z MIĘSEM.** Dziś w godzinach porannych policja zakwestjonowała furę z mięsem, dowiezioną dla jatki na pl. Szczepański. Konfiskata nastąpiła z powodu tego, że woźnica był rzekomo pijany. Mięso odstawiono do komisarjatu I., a następnie do magistratu. Dlaczego skonfiskowano mięso, gdy woźnica był pijany, to pozostanie tajemnicą obecnego systemu naszej angielskiej policji — wszak mięso pijane nie było. W jatce tej sprzedaje się mięso o wiele taniej, bo o ½ miljona na 1 kg, a mięso jest pierwszej jakości. Podobny sposób urzędowania pozbawia ludność, zwłaszcza uboższe sfery, tańszego mięsa.

(s) **TRANSPORT MĄKI PSZENNEJ NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE.** Z zapowiedzianych transportów mąki pszennej na święta nadesłał dzisiaj główny urząd żywnościowy 3 wagony do składów miejskich. Związki spożywców, jak „Zespół", „Proletarjat" i inne otrzymają mąkę pszenną bezpośrednio.

(s) **SAMOWOLA RZEŹNIKOW.** Onegdaj już donosiliśmy, że rzeźnicy nie trzymają się cen uchwalonych przez komisję cennikową. Postępowanie rzeźników dochodzi do tego, że zakupującą ludność wpierw zapytują o pieniądze. Wzywaliśmy magistrat i jego organa kontrolne, by rozciągnięto nadzór nad jatkami — jednakowoż dotychczas bez skutku. Organa kontrolne zajmują się wszystkiem, tylko nie kontrolą. Co robi wydział III B magistratu?

(s) **NAPAD NA DOM.** Wczoraj niejaki Wilkosz Jan wraz z Zygmuntem Pamułą i Władysławem Leszkiewiczem, po uzbrojeniu się w noże, napadli na mieszkanie Marji Leniewiczowej przy ul. Grzegórzeckiej 186. Napastnicy wtargnąwszy do mieszkania powyrywali drzwi i okna oraz zniszczyli całe urządzenie domowe. Szkoda wyrządzona wynosi przeszło 300 miljonów. Głównego sprawcę, Wilkosza, aresztowano, zaś za wspólnikami, którzy zbiegli, wszczęto poszukiwania.

(s) **ROZRZUCANIE ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.** W niedzielę we wczesnych godzinach porannych organa policji państwowej znalazły na ul. Lwowskiej w Podgórzu porozrzucane odezwy komunistyczne. Sprawę skierowano do policji politycznej.

Z kraju i ze świata

6 MILJARDOW NA CELE PAŃSTWOWE I FILANTROPIJNE. Starosta chrzanowski złożył na ręce wojewody krakowskiego uzyskaną ze składek kwotę 6 miljardów mk. z przeznaczeniem 3 miljardów na Ligę obrony powietrznej państwa, 1½ miljarda na R. K. B. i 1½ miljarda na akcję obywatelskiego Komitetu obrony przeciwgazowej.

ODZNACZENIA TRZECIOMAJOWE. Z Warszawy donoszą 30 bm.: W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem kanclerza orderu „Polonia Restituta", prof. Kochanowskiego, posiedzenie kapituły tego orderu, dla ustalenia listy odznaczeń z okazji święta narodowego 3 maja.

W przeciwstawieniu do odznaczeń noworocznych, przeznaczonych dla urzędników, lista trzeciomajowa obejmować ma osoby prywatne, więc działaczy społecznych, oświatowych, politycznych i t. p.

MIANOWANIA. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował b. ministra spraw wewnętrznych Władysława Sołtana wojewodą warszawskim.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dotychczasowego wiceprezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego Józefa Karśnickiego, prezesem tegoż urzędu.

Nowe aresztowania w związku z wypadkami 6 listopada w Krakowie

Wypuszczenie kilku więźniów na wolność

(s) Jak się dowiadujemy, policja krakowska aresztowała w ostatnich dniach nowe osoby w związku z wypadkami 6 listopada. I tak aresztowani zostali: Stefan Pisarski, Kazimierz Kolut i Tadeusz Sułczewski. O tym ostatnim swojego czasu już donosiliśmy. Mianowicie wyszło na jaw, że Sułczewski podczas zajść w dniu 6 listopada, stojąc z bronią w ręku na posterunku w Hotelu Krakowskim skradł w jednym z pokojów biżuterję i odebrał rannemu sierżantowi rewolwer.

Akt oskarżenia w sprawie zajść listopadowych wpłynie z prokuratury do sądu z końcem b. tygodnia. Objęci aktem oskarżenia obwinieni są o bunt i rozruchy, a nadto o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

Sprawa, o ile nie zajdą jakieś komplikacje, odbędzie się w kadencji majowej.

W ubiegłą sobotę na zlecenie prokuratury wypuszczono z więzień następujące osoby, będące w związku z 6 listopada. Są nimi: Jakób Bomba, Eug. Schenkówna, Piotr Zajdowski, oraz Stanisław Kunik. Wymienieni odpowiadać będą przed sądem z wolnej stopy.

Jak nas informują, na jutro zostali wezwani do sędziego śledczego: b. poseł Klemensiewicz, radcy miejscy Ziffer i Jaroszewski oraz p. Hoffman.

POSEŁ POLSKI CHŁAPOWSKI przybył wraz z małżonką do Paryża, powitany na dworcu kolejowym przez personal poselstwa i konsulatu polskiego, a nadto przez kolonję polską.

DEKORACJA OFICEROW BELGIJSKICH ORDEREM POLSKIM. Z Brukseli donoszą: Imieniem króla Alberta, jako kawalera wielkiego krzyża orderu Virtuti militari, generał Bernheim dekorował przy uroczystej ceremonji krzyżem Virtuti militari pięćdziesięciu oficerów belgijskich. Na uroczystości był obecny poseł Sobański, attache wojskowy pułkownik Starzyński i sekretarz poselstwa Poniński. Generał Bernheim podkreślił znaczenie uroczystości i wysławiał dzielność armji polskiej w bitwach nad Wisłą, podnosząc znaczenie tego dla pokoju Europy. Poseł Sobański złożył hołd armji belgijskiej i jej wodzowi, królowi Albertowi i wskazał na konieczność pogłębienia współpracy, celem wzajemnego poznania się obu państw.

PLAKAT WYSTAWOWY. Miejski urząd targu poznańskiego komunikuje, że ostateczny termin konkursu na plakat międzynarodowej wystawy wynalazków w r. 1925 ubiega z końcem 20 kwietnia br. Później złożone projekty nie będą przy ocenie wzięte pod rozwagę.

OSTRZEŻENIE PRZED EMIGRACJĄ DO NIEMIEC. Polski urząd emigracyjny ostrzega robotników sezonowych przed emigracją do Niemiec, gdyż z braku umowy emigracyjnej, robotnicy polscy w Niemczech nie mają zabezpieczonych praw należnych, a starania konsulatów polskich na rzecz robotników, pozostawały zwykle bez skutku. Sprawa zawarcia umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej była na porządku obrad z przedstawicielami Niemiec, odbytych w Warszawie, ale skutkiem zerwania układów, jak wiadomo, nie z winy rządu polskiego, załatwiona nie została.

PRZENIESIENIE WYPŁAT RENT INWALIDZKICH. Izba skarbowa we Lwowie zawiadamia, iż wypłatę rent inwalidzkich dla wdów i sierot po poległych na wojnie objęła Izba skarbowa w Krakowie, która asygnuje również renty inwalidom wojennym.

„MESSALKA" MA DOŚĆ WARSZAWY. Sfery teatralne Warszawy poruszone są oświadczeniem primadonny operetki p. Messalowej, która, jak donoszą dzienniki stołeczne, oznajmiła współpracownikowi „Journal'a de Pologne", iż po zakończeniu kontraktowych występów zamierza Warszawę opuścić na zawsze. Na decyzję artystki wpływa, jak sama oświadcza, kampanja przeciwko niej, zaaranżowana przez jeden z dzienników i wmieszanie jej do afery sadystycznej.

O MAPĘ „WIDLISZKOW" W POLSCE. Docent zoologji Uniw. Jagiell. dr Raabe, przebywający obecnie w Warszawie (Państw. zakład higjeny) odniósł się do komisji fizjograficznej warsz. Tow. naukowego o wydanie odezwy, skierowanej do dyrekcyj gimnazjów w sprawie wykonania w jak najkrótszym czasie mapy rozsiedlenia w Polsce komarów „Widliszków", które są przenosicielami malarji (zimnicy). Do tej pory Polska nie posiada takiej mapy, podczas gdy na zachodzie wszędzie rozsiedlenie komarów malarycznych jest znane. Zimnica u nas wzmogła się znacznie w ostatnich latach i wobec gwałtownego wzrostu jej w Rosji stanowi jedno z donioślejszych zagadnień epidemjologicznych. Odezwa zwraca się o pomoc przy zebraniu komarów zimujących, które zwykły przepędzać zimę w piwnicach, schowkach itp.

ZAMKNIĘCIE BANKU. Jak z Warszawy donoszą, „Dom lokacyjny" przy ul. Chmielnej, został przez władze opieczętowany z powodu nie prowadzenia ksiąg buchalteryjnych w sposób przepisany.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTOW. Koło godz. 3 w nocy z czwartku na piątek wtargnęło przez piwnicę do składu firmy spedycyjnej S. Jelin i J. Rudomin w Łodzi 6-ciu zamaskowanych, uzbrojonych złoczyńców, którzy pod groźbą rewolweru obezwładnili śpiącego w składzie urzędnika i przystąpili do rozbicia kasy. Jednakże w tem miejscu, w którem zdołali wywiercić dziurę nie znajdowała się większa suma pieniędzy, tak, że zdobyli niewielkie łupy. Zabroniwszy obezwładnionemu urzędnikowi wszczynać alarm, bandyci zbiegli.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY rozpoczął się w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadło 30 młodzieńców, przeważnie ze sfer żydowskich, w tem dwóch żołnierzy polskich. Wśród oskarżonych znajduje się Anna Rosenbaum z Krakowa.

NOWE ARESZTOWANIA KSIĘŻY W ROSJI. Z Moskwy donoszą 29 bm.: Władze sowieckie dokonały w ostatnich dniach nowych aresztowań wśród duchowieństwa polskiego. W nocy z 27 na 28 marca aresztowany został proboszcz parafji katolickiej ks. Żołnierowicz, oraz dziekan ks. Zieliński. Poprzedniej nocy został aresztowany również z niewiadomych powodów ks. Cokul.

PIERWSZE GIMNAZJUM POLSKIE W PRUSACH WSCHODNICH otwarte zostanie 1 kwietnia w Olsztynie. Gimnazjum utworzone zostało z funduszów prywatnych.

KUSMANEK ŻYJE. Wiadomości o śmierci gen. Kusmanka, obrońcy Przemyśla, okazały się nieprawdziwemi. Jak donosi lekarz, mający w opiece generała, Kusmanek jeszcze w sierpniu doznał ataku na tle sklerozy i został częściowo sparaliżowany. Obecnie jednak powraca do zdrowia.

ZASĄDZENIE B. PREMJERA. Z Lipska donoszą 29 bm.: Dzisiaj zakończył się tutaj proces przeciwko byłemu saskiemu prezydentowi ministrów drowi Zeignerowi i współoskarżonemu Möbiusowi. Zeigner za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i przekupstwa został zasądzony na trzy lata więzienia z utratą praw obywatelskich, zaś Möbius za sprzeniewierzenie na dwa lata więzienia.

POWODZIE W HISZPANJI I PORTUGALJI. Wielkie powodzie w Hiszpanji i Portugalji spowodowały katastrofalne spustoszenia. Miasto Toledo stoi pod wodą, a ruch prawie na wszystkich kolejach został przerwany. Tak samo zalała woda okolice Sevilli. Szkody wyrządzone przez powódź są olbrzymie.

WYDANIE ZBRODNIARZA Z FRANCJI. Na żądanie rządu polskiego rząd francuski zgodził się wydać w ręce władz polskich Michała Dudzika, oskarżonego o szereg zbrodni i mordów, popełnionych w pow. stanisławowskim. Dudzik zbiegł z Małopolski i dość zręcznie ukrywał się we Francji, szykując się do wyjazdu do Ameryki. W tych dniach aresztant pod eskortą straży przywieziony będzie z Francji do Zbąszynia i przekazany władzom polskim dla odtransportowania go do dyspozycji prokuratora sądu w Stanisławowie.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

OSTATNIA PREMJERA TEATRU IM. SŁOWACKIEGO „Tyle namiętności... w marjonetkach" powtórzona będzie dzisiaj, jutro i w piątek b. tygodnia.

We środę „Kościuszko pod Racławicami", dostępny dla szerszej publiczności, gdyż obie tego tygodnia popołudniówki ze sztuką Anczyca zakupione zostały w całości przez młodzież szkół średnich.

We czwartek „Sen nocy letniej", na pierwszem przedstawieniu, sprzedawanem pod patronatem Uniw. lud. im. A. Mickiewicza. Przedstawienie to poprzedzi prelekcja prof. Uniw. Jagiell. Romana Dybowskiego.

PRZED PREMJERĄ „PROFESORA KLENOWA" W „BAGATELI". Dzisiejsza premjera w „Bagateli" zapozna publiczność krakowską ze sztuką europejskiej sławy pióra duńskiej autorki Karen Bramson. „Profesor Klenow" przybywa do nas, poprzedzony olbrzymiemi sukcesami, odniesionemi w Paryżu i w Kopenhadze.

Reżyserja p. Sosnowskiego zapewni tej interesującej i literacko wysokowartościowej sztuce wystawę, która wydobędzie i podkreśli wszystkie walory dzieła Kary Bramson.

Rolę tytułową odtwarza p. Józef Sosnowski. Resztę pierwszorzędnej obsady tworzą: pp. Hańska, Romowicz, Frenkiel, Nowakowski.

„Profesor Klenow" wypełni wszystkie dni tygodnia aż do piątku włącznie.

Z OPERETKI. Dzisiaj o godz. 8 wieczór i codziennie sensacja niebywała, świetna „Madame Pompadour" z występem gościnnym p. Marji Czerneckównej, primadonny krakowskiej operetki objazdowej teatru „Nowości". Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje W. Szczepański. Świetna ta operetka spotyka się z przyjęciem wprost entuzjastycznem.

WIECZOR PIEŚNI I ARYJ OPEROWYCH w wykonaniu naszych najznakomitszych artystów: M. Mokrzyckiej, S. Gruszczyńskiego, T. Ordy, E. Mosakowskiego i M. Rudnickiego, odbędzie się we czwartek, 3 kwietnia w Starym Teatrze w imprezie Krak. Biura Konc. E. Bujański. Bilety są do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

XX PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia. Dyrygować będzie świetny dyrygent koncertów symfonicznych Piotr Stermisz-Valcrociata, dyrektor opery poznańskiej.

IV WIECZOR PIEŚNI P. T. „LA BELLA ITALIA" odbędzie się dnia 2 kwietnia o godz. 8-mej w sali Starego Teatru. Reszta biletów do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8, a od godziny 6-tej w kasie Starego Teatru.

Jest to ostatnia u nas w tym sezonie sposobność usłyszenia cenionego śpiewaka, gdyż p. Kniaginin wyjeżdża wkrótce na tourne zagraniczne.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 31 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami": wieczorem: „Tyle namiętności... w marjonetkach".

Wtorek, 1 kwietnia. „Tyle namiętności... w marjonetkach".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek, 31 bm.: „Prof. Klenow".
Wtorek, 1 kwietnia: „Prof. Klenow".
Środa, 2 kwietnia: „Prof. Klenow".
Czwartek 3 kwietnia: „Prof. Klenow".
Piątek, 4 kwietnia: „Prof. Klenow".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Poniedziałek, 31 marca: „Madame Pompadour"
Wtorek, 1 kwietnia: „Madame Pompadour".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Tajemnica zamku sandomierskiego", dramat w 6 aktach i „Fatty w roli barona".
KINO UCIECHA: „O matko moja", dramat 8 aktów.
KINO SZTUKA: „Wąwóz śmierci".
KINO WANDA: „Męczennica miłości".

Komunikaty i zawiadomienia

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI T. S. L. im. J. Słowackiego wyświetla w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) we środę 2 kwietnia o godz. 4 po południu drugą serję „Bajek", tj. „Don Kiszota" z objaśnieniem prof. T. Szumańskiego oraz „Pan Twardowski" i „Jaś i Małgosia" z objaśnieniem p. Stopczyńskiej. Bilety po 500.000 mk. przy wejściu na salę.

ZWIĄZEK PODOFICEROW REZERWY odbywa dyżury w lokalu „Kultury Polskiej" (Florjańska 5. I p.) stale we wtorki i soboty w godzinach od 19—20 (7—8 wieczorem). W tych godzinach odbywają się wpisy nowych członków i udziela się informacyj.

WALNE DOROCZNE ZGROMADZENIE CZŁONKOW krakowskiego Koła Pań T. S. L. odbędzie się 9 kwietnia o godz. 5½ sali Rady powiatowej (Pijarska 1) ze zwykłym porządkiem dziennym. W razie braku kompletu następne o godz. 6-ej w tym samym lokalu.

Ze sportu

Skandaliczna klęska Cracovii w Warszawie.

Jak donoszą depesze z Warszawy, Cracovia, która gościła wczoraj w stolicy dla rozegrania zawodów z tamtejszym mistrzem „Polonią", poniosła sromotną porażkę 4:1. Nie znamy jeszcze szczegółów tych zawodów i warunków, wśród jakich je rozgrywano, w każdym razie jakiemikolwiekby były, nie są one dostatecznem usprawiedliwieniem tej skandalicznej klęski. Tego rodzaju niespodziankami Cracovia bynajmniej sobie nie zjedna zwolenników, a sąd jej przeciwników o niej, że drużyna białoczerwonych niema ani odrobiny ambicji i że nie potrafi skutecznie bronić barw swego klubu, znajdzie posłuch nawet i u najbardziej fanatycznych jej sprzymierzeńców.

Zwycięstwo Łodzian nad Niemcami.

W sobotę i niedzielę rozegrał Łódzki Klub Sportowy w Łodzi zawody footballowe między znaną w Krakowie drużyną berlińską Schoeneberger Kickers i dwukrotnie odniósł nad nią zwycięstwo.

I tak match sobotni zakończył się wynikiem 5:5 (0:0), nazajutrz zaś Ł. K. S. odniósł zwycięstwo 3:0. Na razie więc tournee Berlińczyków po Polsce po raz już czwarty zakończyło się klęską. W najbliższych dniach Kickers gościć będzie w Poznaniu. Niewątpliwie i tam Warta godnie zaprezentuje sport polski.

Zawody w Poznaniu.

W niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy Wartą a I. F. C. Katowice. Gra była bardzo interesująca, gdyż klub I. F. C. grał ambitnie, lecz nie mogąc podołać przeciwnikowi tej miary, co Warta, przegrał w stosunku 3:0. Sędziewał p. Brzeziński z A. Z. S.

Zawody pomiędzy Pogonią I., a Posnanią zakończyły się zwycięstwem Posnanji w stosunku 5:1. Sędziował p. Paczkowski z Unji.

W sobotę odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy klubem 3 p. lotniczego a Polonią poznańską. Zawody zakończyły się zwycięstwem klubu lotników w stosunku 9:0.

Nagroda pana prezydenta Rzeczypospolitej dla pierwszych narodowych zawodów strzeleckich.

Pan prezydent Rzeczypospolitej polskiej, pragnąc zaznaczyć swój udział w pierwszych narodowych zawodach strzeleckich w Krakowie (3—5 maja b. r.) ofiarował nagrodę dla zwycięskiego strzelca, zdobywcy tytułu mistrza Polski w roku 1924.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Londyn. Cardiff City—Ewerton 0:0; Sunderland—Middles Brough 3:1; Liverpool—Totenham Hodspours 1:0; Bolton Wanderers—Preston Norhend 2:0; Westham United—Westbromwich Albion 1:0.

Wiedeń. Rapid—Amatorzy 2:2 (1:1); Vienna—Sportclub 2:0 (0:0); Rudolfshügel—Hakoah 1:0 (0:0)

Katastrofa powodzi trwa jeszcze

Prawdopodobne przesilenie w katastrofie i początek polepszenia się sytuacji. — Stan rzeczy na poszczególnych odcinkach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Ruszenie wielkiego zatoru pod Rejszéwem stało się punktem kulminacyjnym sytuacji powodziowej, która **zaczyna się polepszać mimo przyboru wód,** zresztą nieznacznego. W sobotę skutkiem przerwania wału została **zalana Saska Kępa,** z której woda uniosła materjały budowlane.

Równocześnie powódź objęła okolice **nad Wisłą środkową i dolną, zaś Narew** po ruszeniu lodów, wystąpiła z brzegów, **i zalała liczne miejscowości.**

Na prawym brzegu Wisły powyżej Warszawy **dolina Karczewska** znajduje się pod wodą. **Na przestrzeni od Sochaczewa do Nieszowej powódź wzmaga się.**

W Płocku znajduje się 78 domów pod wodą. Most pod Płockiem jest zagrożony, podobnie most koło Włocławka, gdzie lody rozbiły kozylice ochronne przed filarami.

Toruń, 31 marca (PAT). Następujące miejscowości zostały mniej lub więcej zalane: Ciechocinek, Złotorja, Otłoczyn, Brzoza, Czerniewice, Kastorek, Grabowice, Otorowo, Solec, Grabów, Topolno, Kokoszka, Słacz, Dolne Strzelce, Wilcza, Kępa, Mała Kępa, Kroszkowo, Grabowo, Grabowsko, Łęknowo. Szkody materjalne są wielkie.

Obecny stan wody na Wiśle pod Warszawą i w okolicy

Warszawa, 31 marca (AW). Wezbrane fale Wisły przesunęły swój punkt ciężkości z góry w dół rzeki. W Warszawie **woda opadła o 10 cm.** Przewidują, iż stan ten potrwa 2—3 dni, poczem oczekuje się lekkiego **podniesienia wody**, które spowodują dopływy Wisły i górnego Sanu. W samej Warszawie na Solcu, Czerniakowskiem i na przedmieściu Czerniakowskiem **sypano wczoraj i dziś wały zabezpieczające. W dole Wisły sytuacja przedstawia się groźnie. W powiecie sochaczewskim nastąpiło polepszenie się sytuacji,** gdyż poziom wody obniżył się o pół metra, to samo zauważono w powiecie **Gostyńskim.** Tymczasem most pod Wyszogrodem, który od kilku dni został uszkodzony przez powódź, **wczoraj został zerwany.** Na skutek ruszenia Narwi, sytuacja pod Nowym Dworem **uległa pogorszeniu,** komunikacja z Modlinem **zerwana.** Nowy dwór został zalany, pod Pułtuskiem artylerja rozbija lód.

Warszawa, 31 marca (PAT). Wczoraj akcja przeciwko powodzi była pod znakiem likwidacji. Na Potoku, Kaskadzie, Pelcowiźnie, do szosy w Słomiankach **stan wody opadł do tego stopnia, że ludność mogła powrócić do swoich mieszkań.** Zniszczenie jest wielkie, straty w majątku i w materjale znaczne. Obozy bezdomnych biwakują pod otwartem niebem. Pod wieczór z powodu usypania wałów ochronnych **woda na Czerniakowie opadła.** Inżynierzy miejscy zbudowali wał ochronny na ulicy Podchorążych. W dniu wczorajszym kierownik ministerstwa pracy Simon zwiedził dzielnice, które najwięcej ucierpiały z powodu powodzi i udał się do lokalu polskiego Czerwonego Krzyża, aby na miejscu przyjrzeć się gorączkowej, intensywnej pracy. Po otrzymaniu szczegółowych informacyj o działalności komitetu, p. Simon wyraził gorące podziękowanie przewodniczącemu komitetu, Ojcu Viatorowi za tak dzielną pomoc. Z inicyjatywy komisarza rządu wczoraj w południe odbyła się wycieczka przedstawicieli prasy do najbardziej nawiedzonych powodzią miejscowości.

Katastrofa powodzi w Nowym Dworze

Nowy Dwór, 31 marca (AW). Od dnia wczorajszego do dzisiaj przybyło 10 cali wody. Zalane są ulice: Górska, Graniczna, Zatalna, Prosta, część Kościuszkowskiej, Szkolnej, Przyrynaka, Magistracka i ulice prowadzące do Narwi. Budynek posterunku policji zalany. **Ludność z ulic zalanych wodą, ewakuowano. Ludność ta pozostała bez środków do życia.** Pomoc niesie Czerwony Krzyż. **Miasto oświetlane jest prądem maszyn bataljonu saperów.**

Wielka katastrofa powodzi w Ciechocinku

Miasto całkowicie zalane. — Czwarta część ludności uszła z miasta, reszta jest odcięta od świata. — Zapasy żywności ludność posiada. — Szkody olbrzymie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. W ciągu nocy z soboty na niedzielę **został cały Ciechocinek zalany wodą wskutek wylewu Wisły.** Nadeszły wczoraj o godz. 9 rano ostatni telefon z Ciechocinka, nadany z poczty, która skutkiem zalewu została następnie opróżniona, donosi, iż **woda wtargnęła skutkiem przerwania wału na Wiśle tak gwałtownie, że nie zdołano uratować całej ludności i usunięto zaledwie ¼ część mieszkańców.** Część ludności została przez fale **zupełnie odcięta od dworca kolejowego,** gdzie czekały specjalne pociągi celem przewiezienia ofiar powodzi. Odciętym jednak **nie braknie żywności,** gdyż ludność przygotowana na niebezpieczeństwo wylewu, zaopatrzyła się podostatkiem w artykuły pierwszej potrzeby. Ulice Ciechocinka zalane są wodą na wysokość 2 metrów. Zakład kąpielowy nie jest zalany, lecz podmyty. Los warzelni solnych i źródeł budzi **poważne obawy.** Straty mają być olbrzymie. Do Ciechocinka wyjechał w dniu dzisiejszym wicewojewoda Mannteufel.

W Warszawie kryzys powodzi narazie minął i stan, jak dotąd, nie jest groźny.

Niebezpieczeństwo wylewu Wisły pod Krakowem zażegnane

(s). Niebezpieczeństwo wylewu Wisły pod Krakowem zostało zażegnane. W dniu wczorajszym woda na Wiśle opadła do stanu 329 ponad normalny. Różnica wody w dniu dzisiejszym w porównaniu z wczorajszym wynosi 30 cm.

W górnym biegu Wisły, w Pustyni, zwierciadło wody w przeciągu ostatnich 24 godzin opadło o 20 cm., osiągając stan 215 ponad normalny, w Dworach o 52 cm., osiągając stan o 259 cm. ponad normalny. W Szczucinie opadła woda o 30 cm.; obecny stan wody wynosi 432 ponad normalny.

Również opada woda na Sole pod Żywcem. W porównaniu z dniem wczorajszym stan wody na Sole **obniżył się o 18 cm.;** stan wody na Wiśle pod Oświęcimem wynosi 1 m. 19 cm. ponad normalny. W porównaniu z dniem wczorajszym zwierciadło wody opadło o 26 cm. Także i Dunajec nie grozi już katastrofą powodzi; **woda opadła o 40 cm.** Jedynie do wczoraj do godz. 12 w południe **podniosła się woda na Sanie pod Przemyślem, dosięgając stan 373 ponad normalny.** Następnie San począł opadać. Dziś o godz. 8 rano stan wody na Sanie wynosił 276 ponad normalny. Ogółem zwierciadło wody na Sanie obniżyło się o 97 cm.

Powódź w powiecie tarnowskim

Sytuacja nad rzeką Białą i w dolinie Dunajca groźna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tarnów, 31 marca. **Powodzie w powiecie tarnowskim nie przybrały zbyt na sile. Złą jest sytuacja w dolinie rzeki Białej.** Tor kolejowy na przestrzeni Pleśna—Łowczów i Łowczówek **jest zalany,** za Tarnowem zaś najgorzej przedstawia się sprawa na kilometrze 15. Mosty na Białej w Łowczowie, Tuchowie i Lubarzowej są zagrożone. Komunikacja mostem w Buczynie przerwana skutkiem utrudnienia dostępu do mostu. **Na drodze Tuchów—Ryglice** z powodu wylewu rzeki Szwedki komunikacja była przerwaną; obecnie **ją przywrócono,** a zwalone **drzewa i namuł już usunięto.** Woda na Białej **zaczyna opadać;** spadła już o 1 m. 35.

O wiele gorzej przedstawia się Dunajec. Komunikacja z Wojniczem z powodu przerwania mostu w Zgłobicach, wstrzymana. **Ostrów nad Dunajcem pod wodą.** Powódź spowodował potok, płynący przez wieś, którego ujście zostało krą zatarasowane. Pogłoski o przerwaniu tamy we wsi Mikołajewicach okazały się na szczęście nieprawdziwemi. Spowodował je pewien osobnik, który w nocy zaalarmował wójta i komitet ratunkowy. Starosta tarnowski, Żułkiewicz, wszystkie zagrożone miejsca objechał i wydał celowe zarządzenia.

Powódź we Wschodniej Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 31 marca. Donoszą z Włodzimierza Wołyńskiego, że rzeka Ług wezbrała i zalała przybrzeżne gminy. **Stan wody dochodzi do 6 metrów ponad zwyczajną normę.** Tor kolejowy na Ługu koło Włodzimierza Wołyńskiego **jest poważnie zagrożony.**

Lwów, 31 marca. Na linji kolejowej Bystryja do Ławocznego **zostały wszystkie mosty drogowe na rzece Oporze zerwane.** Natomiast mosty kolejowe mimo pochodu **silnej kry, wyszły bez szwanku.**

Lwów, 31 marca. **Na Prucie woda stale wzbiera,** ale w mniejszym stopniu, niż gdzieindziej. Ostatnie wiadomości z Kołomyi donoszą, że woda podniosła się na Prucie tylko o 1.10 m.

Min. Benesz wyjeżdża do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 31 marca. „Česki Dennik" donosi, iż prezydent Masaryk wyjeżdża **w dniu 20 kwietnia na Sycylję** w celach kuracyjnych. Pobyt prezydenta na Sycylji potrwa 1 miesiąc. **W drodze powrotnej z Sycylji zwiedzi prezydent Masaryk oficjalnie Rzym i Wiedeń.**

To samo pismo donosi, iż **minister spraw zagranicznych, dr Benesz,** wyjedzie w maju do **Warszawy, aby przez osobiste zetknięcie się z polskiemi sferami rządowemi, załatwić szereg dotąd otwartych problemów polsko-czeskich.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 30 marca: 1,800.000 Mkp.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,320.000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,355.000
We Lwowie	9,300.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 31 marca.

Dolar	9,320.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	130
Lir	—
Korona czeska	273.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,300.000—9,325.000
Londyn	—
Zurych	1,618.000—1,622.000
Paryż	517.000
Medjolan	405.000
Wiedeń	132 50
Praga	280.000
Bruksella	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

31 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	23/III
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1850—1900	1825—1900
Bank Hipoteczny I—VIII	—	2500
„ Małopolski	2300—2350	2100—2200
Ziem. Bank kred. I—IX	625	550
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	550	550
Bank zw. sp. zar. I—X	22500	21000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1425—1575	1300—1450
Impex I—V	100—102	100
Pharma I—III	2650—2700	2650—2725
Bracia Rolniccy I	500	475—525
Polski Glob I—IV	—	730—800
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	440—460	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	40000—41000	39250—40000
Cegielski I—IX	2360—2450	2300—2350
Parowozy I—III	1700—1725	1700—1750
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2600—2800	2400—2525
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	71600—71750	70500—69500
Siersza I—IV	20250—21000	19250—18500
Tepege I—IV	8900—9150	8850—9000
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2100—2125	2050—2125
Pokucie I	1950—2000	—
Oikos I—IV	—	17000
Pezet I—IV	1250—1500	1200—1275
Strug I	6400	6200
Syndykat koszyk. I—III	800	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	16250—16500	16250
Krakus I—VI	6500—6700	6500—6700
Chodorów I—V	20250—20800	20500—20900
Ćmielów I—II	2900—2975	2800—2950
Elektrow. Siersza I—IV	1100—1175	1150—1225
Ryngraf I—II	—	110
Niemojowski I	2190—2200	2300
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	3050—3075	3000—3050
Chybie	27000—27750	27500—26000
Lud. Zakł. Garb.	—	22000
Azot	—	1800—1950

Kraków, 31 marca.

(W. S.) Sytuacja w dalszym ciągu bez zmiany. Akcje spadały dzisiaj, podobnie jak w ubiegłym tygodniu. Na razie widoków na poprawę nie ma żadnych. [illegible] trzymały się papiery handlowe, jak P. T. H., Pharma i Impex, który nieco się nawet poprawił oraz bankowe z Bankiem Związku spółek zarobkowych na czele.

Waluty bez istotnej zmiany. Większe obroty dokonano dolarami.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno 114½—116 mil., (25) 106—106½ mil., (100) 100 mil. (płac.), Gazy wschodnie 110 mil. (płac.), ultimo kwiecień 130 mil., Gazy zachodnie 26 mil. (towar), Len 5400—5500 tys., Węglówki 130—135 tys., Lokomotywy 2350—2400 tys., Nafta Krosno 3000—2900 tys., Glorja 1000 tys., Elektrownia na Sanie 850—825 tys., Nobel 7400 tys.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 31 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	510.000—509.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	402.000—399.850
Holandja	3,460.000—3,427.500
Londyn	40,225.000—39,975.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	513.000—510.000
Praga	280.600—264.500
Szwajcarja	1,625.000—1,613.000
Wiedeń	132·10—131·10
Włochy	404.900
Sztokholm	—
Bony złote	1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1,050.000—1,000.000
Pożyczka złota	15,000.000
Pożyczka dol.	5,650.000—5,660.000

Papiery dywidendowe

z dnia 31 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	30000
Bank Zw. Sp. Zar.	21350
Cegielski	2400—2350
Parowozy	1840
Starachowice	15250—14850
Zieleniewski	39000
Żyrardów	1700000
Haberbusch	26250
Nafta Polska	2400—2300
Spirytus	10500—10400
Chodorów	19000
Ćmielów	3200
Nobel	7100—7075
Bank Przem. Lwów	1700
Bank Małopolski	—
Trzebinia	2900
Ursus	4700
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	475
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 31 marca. Usposobienie dla papierów polskich bardziej przychylne. Notują we wstępnych transakcjach: Schodnica 550, Golcszów 850, Fanto 2650, Bank Hipoteczny 19½, Silesia 51, Montany 149, Warszawski Bank Dyskontowy 240. Browary lwowskie 108, Lwów-Czerniowce 270, Zieleniewski 320, Rakszawa 85, Nafta 390, Galicja 2800, Karpaty 360.

Praga, 31 marca. Pod wpływem dalszej zwyżki korony czeskiej na giełdach zagranicznych, tendencja dla walut i dewiz w dalszym ciągu zniżkowa. Na skutek tego brak zainteresowania, transakcje ograniczone. Notują w transakcjach bankowych: Londyn 150—150'46, Amsterdam 1291—1294, Nowy Jork 3492—3406, Zurych 604—606, Wiedeń 0'0494—0'0495, Berlin 7'85. Budapeszt 0'04.70—0'04.80, Medjolan 151'95—152'35, Paryż 191'75—192'35, Bukareszt 18'20, Warszawa 3'39—3'82½.

Zurych, 31 marca. Tendencja naogół silniejsza. Amsterdam, Nowy Jork, Londyn nieco słabsze. Paryż waha się. Praga w dalszym ciągu zwyżkowa. Notują we wstępnych transakcjach: Amsterdam 212'40, Nowy Jork 576'50, Londyn 2478, Paryż 3160—3150, Medjolan 25'10, Praga 1730, Wiedeń 0'0081.25—0'0081.50, Budapeszt 0'0080, Bukareszt 2'95—3, Belgrad 710, Sofja 415, Bruksela 2490, Chrystjanja 78 1/8, Kopenhaga 92'02, Sztokholm 152 3/8, Warszawa 0'65—0'70.

Zurych, 31 marca. Zamknięcie giełdy. Holandja 12'40, Nowy Jork 575'50, Londyn 24'73, Paryż 31'55, Medjolan 25'10, Budapeszt 0'0080, Praga 17'22½, Bukareszt 3, Belgrad 7'10, Sofja 4'15, Wiedeń 0'0080[illegible].

Gdańsk, 31 marca. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 5'79—5'82, Londyn 18'75 biljonów, Warszawa 0'61—0'62.

Londyn, 31 marca. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 4'30.12—4'30. Paryż 78'90—78'75, Bruksela 99 5/8, Medjolan 98 7/8, Zurych 2478, Amsterdam 1167 7/8—1168. Kopenhaga 2692—2705, Berlin 18'75 biljonów, Wiedeń 305.500, Praga 143'25, Warszawa 38.500.000.

Paryż, 31 marca. Tendencja nieustalona, raczej zwyżkowa. Notują we wstępnych transakcjach: Praga 54'20—54'50, Londyn 78'90, Nowy Jork 1824—1829, Medjolan 79'90—80'20. Zurych 317'50—319, Amsterdam 675—680, Wiedeń 0'026¼.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Projekt karnej ustawy skarbowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Minister skarbu wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy karnej skarbowej. Część pierwsza projektu traktuje o przestępstwach i karach, część druga o właściwościach i postępowaniu. Projekt ustawy ujednostajnia postępowanie w zakresie administracji karnej skarbowej na całym obszarze Rzeczypospolitej i dotyczy przepisów o opłatach celnych i eksportowych, o opłatach konsumcyjnych monopolu tytoniowym, solnym i sacharynowym, o regale loteryjnym, patencie akcyzowym, opłatach stemplowych, obrocie pieniężnym, interesach bank[illegible], transakcjach giełdowych oraz o zakazie wywozu szlachetnych kruszczów. Integralną częścią ustawy jest autentyczny wykaz wszystkich ustaw i rozporządzeń o karaniu przestępstw skarbowych, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Senator Kar[illegible] złożył mandat

(Telefonem od [illegible] korespondenta).

Warszawa, 31 marca. W dniu dzisiejszym przybył do sekretarjatu Związku ludowo-narodowego senator Karpiński i oświadczył, że wobec objęcia przez niego stanowiska prezesa Banku Polskiego składa mandat do Senatu. Jak bowiem wiadomo, statut Banku Polskiego postanawia, iż prezes Banku nie może piastować żadnych innych urzędów, ani też brać udziału w przedsiębiorstwach.

O administrację na kresach wschodnich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Dziś odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady ministrów, po którem odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, poświęcone zagadnieniom administracji na kresach wschodnich oraz sprawom Kłajpedy.

Awans oficerów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym szereg wniosków, dotyczących awansów oficerów różnych broni. Wnioski te złożone były już od dłuższego czasu, gdyż pochodziły jeszcze od b. ministra wojny gen. Szeptyckiego. Awanse liczyć się będą od dnia 1 lipca 1923. Zwiększone jednak w związku z awansem pobory, wypłacone zostaną awansowanym dopiero za kwiecień b. r.

Nowy rodzaj szpiegostwa w Rosji sowieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Z Rygi donoszą, że w Petesburgu **aresztowany został Aryk Temlera,** niemiecki przedstawiciel handlowy, który był reprezentantem bardzo poważnych firm z Frankfurtu i Kolonji. Jako powód aresztowania podały władze sowieckie, iż Temler miał uprawiać „ekonomiczne szpiegostwo".

Afera o tajnym traktacie czesko-francuskim intrygą polityczną?

Praga, 31 m[illegible] [illegible]eralna „Tribuna" donosi w telegramie własnym z Berlina, iż cała afera tajnych dokumentów czesko-francuskich, ogłoszonych przez „Berliner Tageblatt" była zwyczajną intrygą polityczną, mającą na celu sprowokowanie Francji i Czech do dania ewentualnych wyjaśnień o podpisanych traktatach. **Aferę inscenizowało berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych, wykonawcą zaś był p. Teodor Wolf, redaktor „Berliner Tageblattu".** Zmarły niedawno poseł czeski w Berlinie, Tusar, **miał niezbite dowody, na specjalną akcję w tym kierunku jednego z członków berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ktory raz już odegrał nieszczęśliwą rolę dla Niemiec w czasie konferencji genueńskiej.** Po urzędowem ogłoszeniu przez rządy: czeski i francuski dementi w sprawie rzekomego tajnego traktatu czesko-francuskiego, miarodajne czynniki berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, widząc, iż na tej drodze nie zdołają uzyskać z Pragi i Paryża żadnych informacyj, opuściły Teodora Wolffa, który sam następnie usiłował jeszcze bronić swych sensacyjnych rewelacyj w sposób jednak nie mogący przemówić do trzeźwych umysłów politycznych.

Deklaracja nowego rządu Poincarégo

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 marca. Donoszą z Paryża: Dziś wygłoszona zostanie w Izbie i Senacie deklaracja rządu Poincare II. Deklaracja zawierać będzie zapewnienie, **że zastawy terytorjalne zostaną zatrzymane aż do czasu zadowalającego uregulowania problemów reparacyjnych.** W sprawie polityki wewnętrznej rzuca deklaracja hasło wewnętrznej unji narodowej przez koncentrację wszystkich czynników republikańskich.

Obrady nowej Rady min. w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 31 marca. Wczoraj wieczorem od godz. 5—7 odbywało się posiedzenie nowej rady ministrów. O posiedzeniu wydano następujący komunikat: Rada ministrów obradowała nad deklaracją rządową, ktora ma być wygłoszoną w Izbie i w senacie i dokładny tekst tej deklaracji przedłożyła prezydentowi Rzeczypospolitej. Prezydent Rzeczypospolitej zaakceptował deklarację we wszystkich punktach.

Miljonówka

Przy sobotniem ciągnieniu „miljonówki" w Warszawie wylosowany został

Nr 4,920.451,

sprzedany w Warszawie.

NA POGRZEB KS. BISKUPA PELCZARA, jak nam telefonują z **Przemyśla**, wyjechali ks. kardynał Kakowski z Warszawy i ks. arcybiskup Twardowski ze Lwowa.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Wpływy z danin i opłat państwowych w pierwszych dwóch dekadach marca** dały 54 i pół miljona franków złotych, podczas gdy preliminarz przewidywał na cały miesiąc marzec tylko 50 i pół miljona. Bez podatku majątkowego wpłynęło w tym czasie z dochodów zwyczajnych 30 miljonów franków, gdy preliminarz na cały marzec przewidywał z tych źródeł 21 i pół miljona.

— **Rokowania o zniżenie płac górników w zagłębiach krakowskiem i dąbrowskiem** stoją na tym punkcie, że górnicy godzą się na obniżenie płac lutowych (na miesiące marzec i kwiecień) o 10%, a przemysłowcy żądają obniżki o 12%, wobec czego ugoda przyjdzie prawdopodobnie do skutku 1-go kwietnia.

— **Ceny wołowiny, cielęciny i masła kuchennego w Warszawie** znowu nieco się obniżyły, a spodziewaną jest zniżka cen **jaj**.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce** w okresie od dnia 10 do 24 marca spadła ze 118.000 na 115.000.

— **Sprzedaż państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych** będzie dokonywaną przez zainteresowane ministerstwa w porozumieniu ze specjalną komisją, złożoną z reprezentantów Najwyższej Izby kontroli państwa, generalnej prokuratorji i nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, pod przewodnictwem wiceministra Klarnera.

— **Według preliminarza budżetowego na kwiecień b. r.**, wpływ podatków bezpośrednich, zwyczajnych t. j. bez podatku majątkowego, ma wynieść 30 miljonów złotych, podczas gdy wpływ z tego źródła w kwietniu 1923 r. wynosił 4 miljony 300 tysięcy złotych, a w kwietniu 1922 r. 1,820 tysięcy złotych.

— **Eksport skórek króliczych**, zajęczych i cielęcych oraz rudy żelaznej prażonej będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu zmniejszonego kompletu urzędu przywozu i wywozu.

— **Zbyt łódzkich wyrobów w Grecji** byłby możliwy, gdybyśmy mieli traktat handlowy z Grecją, czego Łódź domaga się od rządu.

— **Adresy Polaków, kierujących zagranicą domami handlowemi**, bankowemi i eksportowemi zbiera ministerstwo przemysłu i handlu celem rozpowszechnienia tych adresów i ułatwienia w ten sposób eksportu.

— **Kontyngent eksportowy jęczmienia** wraz ze słodem został ustalony na dwadzieścia tysięcy wagonów, a nie na sto tysięcy, jak niedawno podała prasa.

— **Zarobek czeladników szewskich w Łodzi** został ustalony na 22½% powyżej cen przedwojennych, co mniej więcej odpowiada ogólnemu stosunkowi obecnych cen w Polsce do cen przedwojennych. Robotnicy szewscy w Warszawie zarabiają o kilkanaście procent więcej, co jest niesłuszne, i dlatego obuwie krajowe jest obecnie droższe od importowanego!

— **Import wyrobów łódzkich** utrudniają władze Jugosławji pod pretekstami natury formalnej. Związki przemysłowców zażądały od rządu polskiego interwencji dyplomatycznej w tej sprawie.

— **Fabryka cellulozy we Włocławku** wymówiła pracę 1000 robotnikow na dwa tygodnie.

— **W widzewskiej manufakturze w Łodzi** wybuchł ponowny strajk na tle systemu obliczania płac.

— **Włoskie Towarzystwo ubezpieczeniowe „Riunione Adriatica“** stara się o dopuszczenie działalności w Polsce.

— **Reformę podatków bezpośrednich projektuje rząd czechosłowacki** na rok 1925, przyczem podatek zarobkowy i dodatki gminne do niego mają być **zniżone**, podatek dochodowy ma być dostosowany do faktycznego dochodu, a minimum wolne od podatku dochodowego ma być podwyższone.

— **Nowa ustawa o ubezpieczeniu od choroby w Austrji** nakłada na austrjacki przemysł nowy ciężar w wysokości 300 miljardów koron, a koła gospodarcze obawiają się wskutek tego zaostrzenia kryzysu i znacznego zwiększenia bezrobocia.

— **Emigracja z Niemiec do krajów zamorskich**, która wynosiła w roku 1919 — 3.000 głów, wzrosła w roku 1923 na 120.000, a według wszelkiego prawdopodobieństwa w roku 1924 wzrośnie jeszcze bardziej.

— **Pożyczkę krótkoterminowa od grupy Morgana mają otrzymać banki Czecho-Słowacji** w wysokości 10 miljonów dolarów. Co na to nasze banki?

— **Załatwienie ustaw o sanacji finansów**, od których zależy realizacja pożyczki sanacyjnej Ligi Narodów, **rząd węgierski** chce przeforsować do Wielkanocy.

— **Traktaty handlowe austrjacko czeski i austrjacko-rumuński** są przedmiotem rokowań w Wiedniu.

— **Zniżenie podatku zarobkowego dla Towarzystw akcyjnych**, który obecnie wraz z dodatkami dochodził **w Wiedniu** czasem aż do 89% czystego zysku, zapowiedział rząd austrjacki w Radzie Narodowej.

— **Lista towarów, wolnych do wywozu** bez osobnych pozwoleń **z Czecho-Słowacji**, będzie w najbliższym czasie znacznie rozszerzoną.

— **Rewizja czesko-francuskiego traktatu handlowego**, który, jak wszystkie przez Francję zawierane traktaty, jest traktatem taryfowym, ma być przeprowadzona w najbliższych miesiącach. Powinno to także Polsce ułatwić niezbędną **rewizję konwencji polsko-francuskiej**.

— **Podatek obrotowy w Niemczech** przynosi obecnie prawie **czwartą część** wszystkich dochodów Rzeszy! Coprawda jest on tam o wiele praktyczniej urządzony, niż w Polsce.

— **Dla zawarcia konwencji kolejowej polsko-rosyjskiej**, której zasady są już ustalone, zjeżdża do Warszawy delegacja rządu sowieckiego.

— **Reewakuacja mienia fabrycznago z Rosji** w 82 wypadkach napotkała na mieszanej komisji reewakuacyjnej na nowe nieprzewidziane trudności.

Termin rozpoczęcia działalności Banku Polskiego

(Telef. od własn. koresp.)

Warszawa, 31 marca. Według najświeższych wiadomości, działalność Banku Polskiego rozpocznie się nie dnia 28, **ale dnia 27 go kwietnia b. r.**, a do tego czasu będzie dokonanem przejęcie aktywów i pasywów P. K. K. P. przez Bank Polski, oraz **formalna likwidacja P. K. K. P.**

Rozporządzenie o reformie walutowej

(Telef. od własn. koresp.)

Warszawa, 31 marca. We środę dnia 2-go kwietnia b. r. odbędzie się posiedzenie Rady finansowej, któremu minister Grabski przedłoży projekt rozporządzenia o **reformie walutowej**, oraz projekt **fuzji banków państwowych do zaopinjowania.**

Przesunięcie terminu losowania pożyczki dolarowej

(Telef. od własn. koresp.)

Warszawa, 31 marca. Termin losowania **pożyczki dolarowej** został **przesuniętym** z dnia 1-go kwietnia **na dzień 15-go kwietnia b. r.**, celem umożliwienia szerszym kołom, by przez zakupno pożyczki mogły wziąć udział w pierwszem losowaniu.

Zupełne wstrzymanie druku marek polskich

(Telef. od własn. koresp.)

Warszawa, 31 marca. Dnia 28-go b. m. został **zupełnie wstrzymanym** druk marek polskich, których od dnia 2 lutego nie drukowano więcej na potrzeby państwa, lecz tylko na skup walut obcych oraz na kredyty gospodarcze.

Pośredni udział kapitału zagranicznego w subskrypcji na Bank Polski

(Telef. od własn. koresp.)

Warszawa, 31 marca. (rb) „Banca Comerciale Italiana“ (pod dyrekcją pp. Toeplitzów) wyrobiła Bankowi Zjednoczonych Ziem Polskich w Londynie **kredyt w wysokości 100.000 funtów**, z którego obecnie ten ostatni bank udziela przedsiębiorstwom rolniczym i przemysłowym kredytów stosunkowo nisko oprocentowanych i rozłożonych na 3 raty kwartalne, dla ułatwienia im pełnej wpłaty na akcje Banku Polskiego.

Kronika ekonomiczna

KALENDARZYK PODATKOWY. Do dnia 15 kwietnia wpłaconą być winna pierwsza rata podatku gruntowego.

Do dnia 15 kwietnia wpłacony być musi podatek przemysłowy **od obrotu** najmniejszych przedsiębiorstw z II-go półrocza 1923 r.

Do dnia 15 kwietnia uiszczone być muszą miesięczne wpłaty od obrotu, osiągniętego w marcu r. b.

Do dnia 23 kwietnia złożone być winny zeznania do podatku dochodowego na rok 1924 przez osoby fizyczne.

W dniu 23 kwietnia upływa termin wpłacenia przez osoby fizyczne całej kwoty podatku dochodowego, przypadającego od dochodu, wykazanego w zeznaniu za rok 1923.

Nadto w ciągu 7-miu dni od dokonania wypłaty uposażeń uiszczony być winien, jak co miesiąc, podatek dochodowy, potrącany przez pracodawców.

Dnia 1 maja upływa termin zeznań i wpłaty podatku dochodowego dla osób prawnych.

KOMISJE SZACUNKOWE DLA WYMIARU PODATKU MAJĄTKOWEGO. Krakowska Izba skarbowa komunikuje nam:

Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa skarbu z 6 marca 1924 r., będą utworzone w okręgu krakowskiej Izby skarbowej okręgi wymiarowe i komisje szacunkowe dla wymiaru podatku majątkowego, a to po jednej komisji dla powiatu politycznego: Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Limanowa, Mielec, Myślenice, Spisz i Orawa, Oświęcim, Pilzno, Ropczyce, Wadowice, Wieliczka, Żywiec i Maków, po dwie komisje dla powiatu politycznego: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków powiat (wraz z b. powiatem politycznym Podgórze) i Tarnów, po trzy komisje dla powiatu politycznego: Nowy Sącz i Nowy Targ, oraz ośm komisyj dla miasta Krakowa, a to: po 3 komisje przy Inspektoracie skarbowym I i II a dwie komisje przy Inspektoracie III.

Bliższe szczegóły co do terytorjalnego zakresu działania komisyj przy poszczególnych Inspektoratach otrzymać można w odnośnych Inspektoratach.

(rb) **W SPRAWIE KONCESJI NA NOWE LINJE KOLEJOWE W POLSCE**, którą obszernie przedstawiliśmy w ostatnim numerze, dowiadujemy się obecnie, że przychylne stanowisko ministerstwa skarbu wobec tych wszystkich projektów na tem przedewszystkiem polega, iż ministerstwo skarbu gotowe jest imieniem rządu udzielić gwarancji państwowej kapitałowi zagranicznemu, ściągniętemu, względnie ściąganemu, na te imprezy przez polskich koncesjonarjuszy.

(b) **SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.** Komitet ekonomiczny ministrów na zasadzie upoważnienia Sejmu zakwalifikował do sprzedaży następujące przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe: kopalnie węgla „Brzeszcze i Sotykowice“, niektóre nadania górnicze, hutę „Blachownię“, zakłady mechaniczne „Białogoń“, wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych w Warszawie, zbiorniki naftowe „Polmin“ na Schnellmühle w Gdańsku, udziały skarbu w Spółkach akcyjnych Tow. soli potasowych, Tow. „Azot“ i Tow. „Międzymiastowe gazociągi“. Oprócz powyżej wymienionych przedsiębiorstw, znajdujących się w zarządzie ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwo kolei sprzedać ma stare parowozy, kolejki, złomy kolejowe i inne, zaś ministerstwo rolnictwa, robót publicznych i reform rolnych, należące do nich młyny, cegielnie, tartaki, zakłady drzewne i inne. Wreszcie ministerstwo skarbu upoważnione zostało do sprzedaży akcyj Banku budowlanego.

SPECJALIŚCI ZAGRANICZNI W POLSCE. Ministerstwo przemysłu i handlu uzgodniło z innemi zainteresowanemi ministerstwami tryb postępowania przy opinjowaniu podań o wizy dla zagranicznych specjalistów.

Mianowicie, gdy chodzi o sprowadzenie fachowca z zagranicy, celem ustawienia zakupionych zagranicą maszyn, bądź też naprawiania maszyn zagranicznych, będących w ruchu, zainteresowane firmy krajowe winny uzyskać zaświadczenie władzy przemysłowej II-ej instancji. Zaświadczenie takie załącza się do podania, wnoszonego przez interesowaną firmę do min. spraw zagranicznych.

Termin pobytu fachowca określa się na 6 tygodni, przyczem w wyjątkowych wypadkach termin ten przedłuża się na dalsze sześć tygodni. Zaświadczenia, dotyczące górnictwa i hutnictwa, podlegają kompetencji wyższych urzędów górniczych, zaś dotyczące robotników zagranicznych — kompetencji państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Min. **przemysłu i handlu zastrzegło sobie tylko kompetencję, dotyczącą opinjowania podań na przyjazd fachowców, obejmujących stałe posady, oraz kupców i przedstawicieli firm zagranicznych w sprawach handlowych.**

(Wszystko to bardzo pięknie, ale idzie o to, by takie sprawy były załatwiane piorunem, a nie zalegały, jak dotąd, całemi miesiącami. Najmądrzej zaś byłoby znieść wszelkie takie ograniczenia).

(b) **W SPRAWIE WALORYZACJI OPŁAT** o ubezpieczeniu robotników od wypadków odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie dnia 27 b. m. konferencja wszystkich organizacyj gospodarczych. Reprezentant Związku przemysłowców odczytał memorjał, wystosowany przez Związek do rządu a protestujący przeciw niesprawiedliwemu **stosowaniu waloryzacji do opłat już dawno uskutecznionych**. Uchwalono uzgodnić memorjał Związku przemysłowców z memorjałem Izby handlowej i przemysłowej w tejsamej sprawie oraz uchwalono wysłać delegację do Warszawy. (W sprawie tej „Nowa Reforma“ przyniosła niedawno wyczerpujący fachowy artykuł, a delegat Związku przemysłowców w Krakowie na Warszawę zainicjował już akcję przez Centralny Związek przemysłu, handlu, górnictwa i finansów). (Przyp. red.).

(rb) **EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA DO AUSTRJI I WĘGIER**, który obecnie możliwy jest tylko z Górnego Śląska i to tylko po własnych kosztach, ma szanse umocnienia się i nowego rozwoju, gdy przedłużenie czasu pracy, ostatnio na G. Śląsku wprowadzone w życie, w zupełności się przyjmie, a łącząc się z innemi jeszcze zmianami co do metod pracy, pozwoli zwiększyć wydatność produkcji, przypadającą na jednego górnika. Nastąpi to w ciągu najbliższych tygodni. Celem utrzymania się na rynku austrjackim, kopalnie górnośląskie z dniem 1 kwietnia obniżają cenę w eksporcie do Austrji o 10 proc. Eksport węgla dąbrowskiego ustał prawie zupełnie, a możność podjęcia go, choćby tylko po własnych kosztach, na nowo, zależy od pomyślnego załatwienia rokowań o zniżkę płac, prowadzonych między pracodawcami a robotnikami.

Znaczne rozszerzenie Zakładów fabrycznych „Len“ w Krośnie

W niedalekiej już przyszłości Małopolska zachodnia pozyska nowe, wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, a mianowicie: uruchomione zostaną, na poważną skalę zakrojone, **„Zakłady przędzalniczo-tkackie w Krośnie“**, znane już u nas pod skróconą nazwą „Len“. Jak już swego czasu donosiliśmy, zakłady „Len“ będą w tej dziedzinie przemysłu drugiemi w Polsce, gdyż poza Żyrardowem zakładów przędzalniczych w Polsce niema. Celem ujęcia w swe ręce całej produkcji przędzalniczo-tkackiej na terenie Małopolski, „Len“ **nabył na warunkach bardzo korzystnych, istniejącą już przed wojną w Krośnie tkalnię mechaniczną.** Produkcja tej tkalni, wynosząca zgórą 1 miljon metrów, znaną była nietylko w Polsce, ale i poza jej granicami, jako t. zw. **wyroby krośnieńskie.** W ten sposób „Len“, posiadając zakłady przędzalnicze i tkackie zyskał silne podstawy i przedstawia dzisiaj **pierwszorzędną wartość przemysłową i gospodarczą.** Oba przedsiębiorstwa uzupełniać się będą wzajemnie, przerobiony len na przędzę w „Zakładach przędzalniczo-tkackich w Krośnie“ natychmiast przejdzie do tkalni mechanicznej, którą opuści już tylko w formie gotowych fabrykatów. Zaznaczyć przytem należy, że nowo nabyta tkalnia, urządzona jest na przeróbkę właśnie takiej przędzy, jaką produkować będzie „Len“. Tkalnia ta posiada przeszło 60 maszyn nowoczesnych, a zatrudnia 85 robotników.

Rzecz naturalna, że wartość „Lnu“, posiadającego obecnie dwie poważne fabryki wzrosła w wysokiej mierze, dowodem czego jest zwyżka kursu akcyj „Lnu“ w czasie, gdy wszystkie inne papiery spadły o 20 do 30 proc. Tak więc, dzięki przezorności i szerokiej inicjatywie dyrekcji „Lnu“, nie tylko przedsiębiorstwo to wiele na tem nabyciu skorzystało, ale i jego liczni akcjonarjusze.

NA PODSTAWIE ZEZWOLENIA MINISTROW PRZEMYSŁU I HANDLU, ORAZ SKARBU z dnia 3 grudnia 1923 r., ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ Nr 292 z roku 1923 upoważniony został Zarząd Spółki Akcyjnej „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce“ do podwyższenia kapitału zakładowego Spółki z mkp. 1,000.000.000 na mkp. 2,000.000.000 drogą emisji 2,000.000 sztuk nowych akcyj po mkp. 500 im. wart.

Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznano prawo poboru w ilości 1,250.000 sztuk akcyj VI em., które to prawo zostało w całości wykonane w terminie do 14-go lutego b. r.

Z pozostałej ilości objęły instytucje wymienione we wspomnianem wyżej zezwoleniu Ministerstw i zgodnie z tem zezwoleniem sztuk 550.000 akcyj, na resztę zaś, t. j. 200.000 sztuk przyznaje się posiadaczom akcyj I—V emisyj.

Dodatkowe prawo poboru na następujących warunkach:

1) Dotychczasowi akcjonarjusze pobrać mogą **za każde 10 akcyj I—V emisji jedną akcję VI emisji, po kursie mkp. 1,250.000 za sztukę.**

2) Akcjonarjusze, mający ilość akcyj niepodzielną przez 10, mogą łączyć swe akcje celem pełnego wyzyskania prawa poboru.

3) Wpłata na akcje powinna być dokonana jednorazowo do dnia 27 kwietnia b. r. włącznie na rachunek Spółki do Banku Małopolskiego w Krakowie lub do Banku Handlowego w Warszawie i oddziałów tych banków, za przedłożeniem bądź akcyj, bądź świadectw tymczasowych I—V emisji do ostemplowania. Świadectwa tymczasowe na akcje będą wydane przez miejsce subskrypcyjne po sprawdzeniu przez Zarząd prawidłowości zgłoszenia.

4) Akcjonarjusze, którzy w powyższym terminie z prawa poboru nie skorzystają, prawo to tracą.

5) Akcje nowej emisji uczestniczą w zyskach Spółki od 1 stycznia 1924 roku.

Pamiątki Kościuszkowskie we Francji

Wracając z drugiej podróży swojej do Ameryki, przybył Tadeusz Kościuszko do Paryża w r. 1798. Był tu ubóstwiany i wszystkie drzwi się przed nim otwierały. Wszedł zaraz w stosunki z gen. Dąbrowskim, popierając sprawę Legjonów polskich przy boku Francji walczących, uważał bowiem, że bez poparcia Francji nie odbuduje się Polski. Gwiazda Napoleona rosła tymczasem. Z pierwszego konsula stał się dyktatorem, później — cesarzem. Kościuszko nie żywił doń zaufania. Uważał, że niewiele on dla Polski zrobi. Usunął się więc w cień. Poznawszy się w Paryżu z rodziną ambasadora szwajcarskiego, Piotra Józefa de Zeltnera, Kościuszko zaprzyjaźnił się z nim serdecznie i zamieszkał w jego dworku w Berville, pod Montigny-sur-Loing, w okolicach Fontainebleau.

Tam przez lat 14 zamieszkiwał. Ludność okoliczna bardzo go polubiła, albowiem Kościuszko był dla niej uczynny i dobry. W roku 1814, podczas inwazji Francji przez wojska sprzymierzonych, w okolicę przyszedł oddział rosyjskich kozaków pod dowództwem atamana Pałtowa. Kozacy łupili okolicę i rabowali w zwykły sobie sposób. Kiedy zbliżali się do Montigny, wyszedł na ich spotkanie Kościuszko i, oświadczając kim jest, prosił o ominięcie tej wsi. Ataman Pałtow, dowiedziawszy się z kim ma do czynienia, zsiadł z konia i ucałował Kościuszce ręce, albowiem sława przywódcy powstania polskiego z przed 20 laty jeszcze w szeregach armji rosyjskiej nie wygasła. Uratował Kościuszko tym sposobem całą okolicę od łupiestwa i nadużyć.

Po wyjeździe Kościuszki do Wiednia (1814) i jego śmierci w r. 1817, folwark w Berville został zapomniany. Dopiero w roku 1831, kiedy pierwsza emigracja przybyła do Francji, przypomniano sobie te kąty pagórkowate i lesiste, przecięte rzeczką Loing, o brzegach porośniętych olchą i wierzbiną, kąty tak żywo przypominające okolice Olkusza czy Sławkowa. W roku 1836, z inicjatywie pułkownika Zeltnera (syna Piotra Józefa), który brał czynny udział w powstaniu polskiem 1831 roku, wzniesiono na terenie gminy Montigny kapliczkę kamienną na cześć Kościuszki. W roku 1851 odwiedzili tę kapliczkę Mickiewicz z Bohdanem Zaleskim.

I znów okolice te popadły w niepamięć. Dopiero podczas wojny odwiedziła je tłumnie kolonja polska. Mianowicie 15 października 1917 roku, z okazji stulecia śmierci Kościuszki, specjalny komitet, zorganizowany z inicjatywy nieistniejącego dziś Związku Narodowego Polskiego (którego duszą był Antoni Potocki), zorganizował w Berville i w Montigny udany bardzo obchód narodowy z udziałem przedstawicieli tworzącego się właśnie wojska polskiego we Francji.

Kapliczki Kościuszki już nie znaleziono. Istniały jeszcze jej fundamenty i część muru przy drodze z Montigny do Fontainebleau. Na złomie muru umieszczono tablicę pamiątkową z odpowiednim napisem. W rok potem tablicy już nie było, choć podczas jej inauguracji mer wi Montigny, p. Piotr Clbix, zapewniał, iż mieszkańcy okoliczni będą ją mieli w ciągłej pieczy.

Otóż dziś „syndykat inicjatywy“ (propaganda turyzmu) miasta Fontainebleau i okolicy zainteresował się tą sprawą i przy udziale Tow. „France-Pologne“ pragnie odbudować kapliczkę Kościuszki, której inauguracja odbędzie się jeszcze tego lata.

(„Życie Polskie“, Paryż.)

Rozmaitości

KOBIETA, CZŁONKIEM KOMISJI FINANSOWEJ. Rząd angielski zamianował — rzecz wyjątkowa — kobietę, członkiem komisji badania narodowego długu. Jest nią Barbara Wootton pracująca w ostatnich latach w Joint Research, departament kongresu przemysłowego i w partji robotniczej, gdzie zajmowała się sprawami finansowemi, bankowemi, walutowemi i podatkowemi. Pisywała regularnie sprawozdania w tych kwestjach i dostarczała materjału dla debat w Izbie gmin. Pani Wootton, pochodząca z rodziny uczonych, kształciła się w Cambridge, studjując początkowo literaturę, lecz już w 17 roku życia zajęła ją bardzo ekonomja polityczna, z której też zdawała egzamin końcowy.

ZAMIERAJĄCA ODESSA. Jak donosi korespondent odeski pisma „Ekonomiczeskaja Żiźń“, ludność Odessy zmniejszyła się już o 50%.

Miasto liczyło przedtem 8.476 budynków. Z liczby tej 952 budynków (11½%) znajduje się w takim stanie zniszczenia, że stoją pustkami. wciąż przytem zawalają się domy tak, że co miesiąc liczba domów niezamieszkanych wzrasta o piętnaście. Jeżeli nie zaradzi się temu — kończy korespondent — to za lat kilkanaście Odessa będzie już tylko stosem gruzów.

NIEBYWAŁY DYREKTOR BANKU. W Beyreuth rozegrał się sensacyjny proces przeciwko byłemu dyrektorowi pewnej beyreuckiej filji bankowej, 41-letniemu Karolowi Stenglein, synowi rentjerów, oskarżonemu o sprzeniewierzenie, fałszowanie dokumentów i t. p. Choć ukończył tylko szkołę ludową, przecież udało mu się po różnych posadach pisarza, na podstawie podrobionych świadectw dostać się do pułku szwoleżerów, później do kasy komendy okręgowej, wreszcie do banku, z którego przeszedł na wspomniane stanowisko dyrektora.

Uderza przytem okoliczność, że Stenglein kilkakrotnie musiał przerywać swoją karjerę z powodu odbywania kar więziennych za kradzież i t. p., że odsiedział za podpalenie i rabunek uliczny 10 lat więzienia i był postawiony pod dozór policyjny. — Jako dyrektor banku, sprzeniewierzył Stenglein znaczne sumy, fałszował książki, paskował i t. p. Pieniądze wydawał na hulanki. Skazano go na dwa i pół roku więzienia i trzy lata infamji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni [illegible]